

Szanowni Państwo !

W ostatnim okresie "Gazeta Nowa" wszczęła, nie przebierając w środkach, kampanię oszczerstw przeciw władzom samorządowym naszego miasta. Punktem kulminacyjnym tej kampanii był artykuł Mirosława Drewsa pt. "Cichy interes prezydentów", sugerujący wykorzystywanie stanowisk służbowych do załatwiania prywatnych interesów. Prezydenci napisali do redakcji "Gazety Nowej" w Zielonej Górze sprostowania, które postanowiliśmy także zamieścić na łamach biuletynu.

Lubin 16 03.1992 r.

Pan

Redaktor Naczelny

"Gazety Nowej"

Andrzej Buck

Aleja Niepodległości 22

65-048 Zielona Góra

W ostatnim okresie Pan Redaktor Mirosław Drews wszczął na łamach swej jednostronicowej wkładki o szumnej nazwie "Gazeta Lubińska" kampanię oszczerstw wymierzonych przeciwko przedstawicielom władzy samorządowej w Lubinie.

Wskutek braku czasu spowodowanego licznymi zajęciami nie reagowałem na te insynuacje. Ponadto konieczność zniżenia się do poziomu przysłowiowego "magla" też odstręczała mnie od sięgnięcia po pióro. Jednak artykuł "Cichy interes prezydentów" /"Gazeta Nowa" nr 52 z 13 - 15. 03. 1992/ pobił rekordy ignorancji dziennikarskiej. Zawierający proste błędy /np. wszechwiedzący redaktor Drews umiejscawia kolegium d/s wykreśleń przy Urzędzie Miasta, a tymczasem od półtora roku kolegium działa przy sądzie/ artykuł jest klasycznym przykładem dziennikarskiej manipulacji. Rzeczywiście miałem zarejestrowaną razem z trzema innymi osobami działalność gospodarczą, którą zaniechałem /po dokonaniu jednej transakcji/ ze względu na obciążenia

związane z wykonywaną pracą. Wspomniana działalność została wykreślona z ewidencji. W świetle tego faktu najzupełniej absurdalne jest ostatnie zdanie artykułu, w którym autor sugeruje wykorzystywanie przeze mnie stanowiska do prowadzenia interesów. Nie wykorzystuję swego stanowiska, gdyż nie prowadzę żadnej działalności, mimo, że obecne ustawodawstwo nie zabrania tego osobom piastującym ważne funkcje.

Opis moich perypetii z kłódzkim ZUS-em jest kolejnym przykładem nierzetelności autora. Rzeczywiście przez niedopatrzenie nie wysłałem zaświadczenia o pracy w Urzędzie Miejskim, ale szybko naprawiłem ten błąd dostarczając odrębnie sporządzone oświadczenie, że opłatę na rzecz ZUS-u uiściłem w Lubinie. Sądzę, że fakt, iż nie zaznaczyłem w ZUS-owskim formularzu zajmowanego przeze mnie stanowiska podkreśla, że najzupełniej jest mi obce wykorzystywanie pełnionej funkcji.

Kolejnym absurdem jest wiązanie mego stanowiska z faktem zakupu kilkunastu hektarów ziemi w Kotlinie Kłodzkiej. Wspomnianego zakupu dokonałem w 1986 r., czyli znacznie wcześniej, niżli zostałem prezydentem.

Zarzut, że nie przyjmuję obywateli naszego miasta jest także nieprawdziwy, gdyż co tydzień we wtorek od 8.30 aż do wyczerpania listy interesantów przyjmuję obywateli; ponadto jako radny też często w ramach dyżurów spotykam się z mieszkańcami. Pomimo nawału

obowiązków staram się zawsze wygospodarować czas dla lubinian.

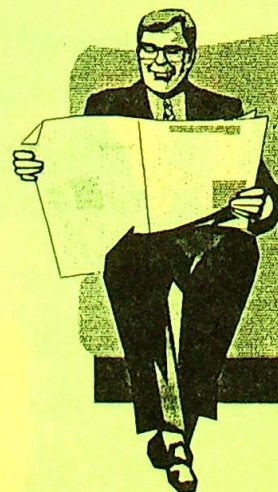
Właściwie każde zdanie p. redaktora Drewsa wymaga sprostowania, ale czy wykazującego złą wolę dziennikarza mieniącego się trybunem ludu można przekonać rzetelną argumentacją ?

Szkoda, że znający realia funkcjonowania Rady Miejskiej i Urzędu Mirosław Drews /radny kilku minionych kadencji/ ogranicza się w swej "twórczości" dziennikarskiej do bulwersowania opinii publicznej przedstawianiem pseudoafier.

Z poważaniem

Robert Raczyński

Prezydent Miasta Lubina



1992.03.16

Pan
Redaktor Naczelny
"Gazety Nowej"
Andrzej Buck
Aleja Niepodległości
65 - 048 Zielona Góra

Szanowny Panie Redaktorze sądzę, że chyba zgodzi się Pan ze mną, że naczelnym zadaniem dziennikarza winno być przekazywanie prawdy i rzetelnej informacji.

Tymczasem podległy Panu dziennikarz, Mirosław Drews dokonuje ustawicznych manipulacji opinią publiczną /ma w tym względzie wieloletnie doświadczenie jako były sekretarz KM PZPR d/s propagandy/ zamieszczając informacje kłamliwe i zupełnie nieprawdziwe.

Odnoszę wrażenie, że uprawia własną grę polityczną wykorzystując w tym celu Pańską gazetę. Niestety moje interwencje i sprostowania odniosły niewielki skutek.

W numerze 52 /wydanie piątkowe z 13-15 marca 1992 r./ dziennikarz Mirosław Drews znowu nakłamał, tym razem oczerniając mnie bezpośrednio.

Pragnę Panu oświadczyć, że nie prowadziłem i nie prowadzę żadnej hurtowni nie tylko w Kłodzku, ale też nigdzie indziej.

Z całego artykułu prawdą jedynie jest to, że miałem zarejestrowaną wspólnie z trzema osobami działalność gospodarczą, której /po jednej transakcji/ zaniechałem właśnie

z uwagi na moje obciążenie pracą zawodową, po czym działalność ta została wykreślona z ewidencji.

Mogę jedynie domniemywać, że pod tym samym adresem osoba, która miała ze mną prowadzić działalność gospodarczą, rozpoczęła ją na własny rachunek, tworząc nową firmę, zaewidencjonowaną pod nowym numerem.

Natomiast posiadanie ziemi, którą nabyłem od osób prywatnych /nie są to latyfundia, jak sugeruje dziennikarz Drews/, o ile wiem nie jest w Polsce karalne.

Wątpliwości dziennikarza Drewsa na temat wykorzystywanie przeze mnie stanowiska służbowego dla celów prywatnych stanowią jaskrawe oszczerstwo i potwarz niepoparte jakimikolwiek dowodami, są zarzutami popełnienia przeze mnie przestępstwa, tym samym narusza to moją cześć i dobre imię.

Ja również mógłbym mieć wątpliwości, jaki interes ma dziennikarz Drews w tym, że tak gorliwie broni interesów prywatnych jednostek gospodarczych jak np. Spółka zo.o. "Skorpion".

Dziennikarz Drews oprócz tego, że był sekretarzem PZPR, był również dyrektorem Domu Kultury Zagłębia Miedziowego w Lubinie /jednostki podległej miastu/, z którego to stanowiska odwołał Go Zarząd Miasta.

Poprzez szereg nieprawdziwych, manipulowanych i nierzetelnych tekstów dzienni-

karz Drews, jak sądzę, próbuje odegrać się za poniesioną porażkę i uprawiać prywatę kosztem publicznym i kosztem członków Zarządu Miasta Lubina oraz Pana gazety.

Krytykę władz uprawia wiele gazet, ale tylko "Gazeta Nowa" poprzez szereg plugawych artykułów dziennikarza Drewsa vel Mid-a /MID-a/ osiągnęła poziom brukowca wyrządzając wiele szkód społecznych.

A mogłaby być to świetna gazeta lokalna, która w sposób rzetelny i uczciwy informowałaby o problemach regionu ciesząc się szacunkiem całej społeczności lokalnej.

Reasumując pragnę Panu powiedzieć, że czuję się głęboko urażony i znieważony, że naruszono dobra osobiste moje i moje rodziny, a ponadto dziennikarz Drews popełnił przestępstwo ścigane w trybie Kodeksu Karnego.

Mając powyższe na uwadze stanowczo domagam się przeproszenia mnie i odwołania oszczerstw jakimi "obrzucił" mnie dziennikarz Drews w najbliższym wydaniu magazynu piątkowo - niedzielnego "Gazety Nowej" na stronie i w tym miejscu kolumny, gdzie zamieszczono kłamliwy i obraźliwy dla mnie artykuł.

Z poważaniem
Tadeusz Maćkała
Wiceprezydent
Miasta Lubina

Przedsiębiorstwo Prywatne **Hurtownia Napojów Chłodzących**

i Piwa
"HEMAX"

Wszystkie gatunki piw firmy OKOCIM S.A. i ŻYWIEC S.A.
BEZPOŚREDNIO Z BROWARÓW.

ul. Staroszkolna 20 59-700 Bolesławiec tel. 81 - 46, w. 21

Biuro Handlowo-Usługowe

"PRINT"

ul. Staroszkolna 7b/8, 59-700 Bolesławiec tel. 80-78 lub 29-86

- * Sprzedaż i instalacja licencjonowanego oprogramowania:
 - Podatkowa Księga Przychodów i Rozchodów
 - Hurtownia
 - Księga Handlowa
 - Plac
 - Biuro Rachunkowe (Prowadzenie wielu ksiąg Przychodów i Rozchodów)
 - * Doradztwo przy zakupie sprzętu komputerowego
- Profesjonalizm - gwarantuje zwycięstwo na rynku.*

Europejczyku - pan nie jest najważniejszy

Najpierw powoli otworzyły się drzwi pokoju naszej redakcji, następnie wyłonił się wielki brązowy but, zielona nogawka, a potem cała wielobarwna postać, głowę której wieńczył dziwaczny, słomkowy kapelusz. Horst Wielmann, bo tak nazywał się ów cudaczny przybysz wyjaśnił w łamanej polszczyźnie, że chciałby dowiedzieć się, jaką nazwę nosi wieś, która przed wojną nazywała się Klaptau. Dodał, że wieś ta, w której urodziła się jego żona leżała w powiecie lubińskim.

Dzięki pomocy pań z Urzędu Stanu Cywilnego szybko ustaliliśmy, że chodzi o Kłopotów, a dzięki nowemu Naczelnikowi Kancelarii Rady Miejskiej, p. Barbarze Ośliżło, która perfekcyjnie opanowała język niemiecki mogłem w imieniu Szanownych Czytelników zadać p. Wielmannowi kilka pytań.

Red. - Dlaczego właśnie "dół globusa" obrał Pan za cel swoich podróży?

H. Wielmann - Rejon Pacyfiku to tysiące kultur, cywilizacji, problemów. W Australii znalazłem się przez przypadek, tranzytem. Później wracałem tam pięć razy. Nie mogę powiedzieć, że znam Australię, ale widziałem więcej, niż przeciętny Austrijczyk, który na ogół niechętnie podróżuje po tym wielkim kraju. Pewne doświadczenia nabywają się na sobie. Stwierdzenie, że podróże kształcą, choć banalne jest prawdziwe. Jeżeli raz miałem do czynienia z Chińczykami mórz południowych, to mniej więcej wiem, jaką można popętnić gafę, kiedy się z takim panem rozmawia. Oni co prawda i tak uważają, że długonosi barbarzyńcy są straceni pod względem wychowania i można się po nich spodziewać każdego chamstwa. Wiem jednak, że pewnych rzeczy się nie robi. Nie można zapytać - "jak zdrowie żony?", bo żona jest w domu tylko dla niego i nikogo więcej. To, co u nas jest grzecznością - tam jest dowodem braku kultury. Wiem też, że kiedy na zakończenie japońskiej biesiady wniosą na stół w

miseczkach ryż, to nie wolno go tknąć nawet. Jest to symbol - jestem tak najedzony, że nawet na ryż nie mam ochoty. Ludzie Azji Południowo - Wschodniej wiedzą, że

skorpion nosi żądło w ogonie, co oznacza - ważne sprawy zostawia się na koniec. Tylko długonosi barbarzyńcy mogą patrzeć na zegarek "walić prosto z mostu" z czym przyszedli. Holendrzy, którzy mają za sobą 300 lat doświadczenia kolonialnego powiadają: na Dalekim Wschodzie nie staraj się być mądrzejszy niż ci, którzy byli tam przed tobą.

Red. - Oglądał Pan świat zza szyb helikoptera, z okien dobrych hoteli?

H. Wielmann - Rzadko. Wprawdzie stać mnie na komfortowe hotele, ale uważam, że życie w polowych warunkach pozwala najlepiej poznać zwiedzany kraj. O drogie hotele zawadziłem pracując dla Światowej Organizacji Zdrowia, ale były to epizody. Moja umowa z tą organizacją zastrzegła wyraźnie pracę w warunkach polowych. Nie było na to wielu chętnych. Np. na Borneo mieszkalem w "długim domu" razem z kilkunastoma rodzinami. Wędrowałem czółnem. Pływałem z flotą wielorybniczą, w rejonie Bieguna Południowego. Na taką podróż ogromnie trudno uzyskać zgodę, bo nikt nie chce brać odpowiedzialności za pasażera. Na całym niemal statku nie ma jednej poręczy, a trudno poruszać się po oblodzonym pokładzie. Działło, z którego wylatuje harpun ma obrotu 360 stopni, liczy się ułamek sekundy i załoga nie może zwracać uwagi na pętającego się pasażera.

Red. - Jaki zakątek świata najbardziej utkwił Panu w pamięci, oczywiście oprócz Lubina, w którym zetknął się Pan z sympatycznymi urzędnikami?

H. Wielmann - Chyba opanowany przez cholere Hongkong. W 1960 roku czekając na samolot w Hongkongu dowiedziałem się, że w mieście wybuchła epidemia cholery. Odstąpiłem moją rezerwację biletu do Europy i zostałem. Epidemia cholery wybuchła tam dosyć często. Warunki życia tych ludzi są bardzo trudne, a w owym czasie miasto przeżywało ogromny wpływ uchodźców z Chin. Hongkong to chyba najciekawsze miasto, ponieważ zawsze zdumiewały mnie owe miliony ludzi - miliony, które przycupnęły na maleńkim skrawku ziemi. Hongkong jest miastem, które żyje handlem równie sprawnym, co drapieżnym. Tych realiów nie można oddzielić od choroby. Widziałem, jak speku-

luje się szczepionką, która nie zabezpiecza całkowicie przed cholerą, ale łagodzi jej przebieg. Spekulacja zaś sprawia, że jeśli jesteś biedny - musisz umrzeć. Ale oprócz wschodnioazjatyckiego sposobu życia istnieje coś takiego, co nazwałbym azjatyckim sposobem umierania. "Trzeba umierać tak, aby nie przysporzyć bliskim kłopotu". Stąd w Singapurze do tego celu służą specjalne przedsiębiorstwa, gdzie klient przychodzi, aby umrzeć.

Do dzisiaj będę też pamiętał zdarzenie, które przeżyłem w mieście Korat, leżącym na zapleczu wielkiej bazy amerykańskiej, z której w owym czasie bombardowano Wietnam. "Pokażę ci najładniejszą dziewczynę w Korat" - zapowiedział mój znajomy lekarz, kiedy wieczorem dobrnęliśmy, padając ze zmęczenia, do miasta. Późnym wieczorem pojechaliśmy do pensjonatu "Zielony Owoc", co miało być aluzją do wieku pensjonariuszek. Rzeczywiście niektóre z nich wyglądały, jak by je wyciągnięto z piaskownicy. Czekaliśmy, Madame zabawiła nas rozmową, wreszcie wyszła dziewczyna piękna, piękną rzucającą na kolana. W tej poczekalni, gdzie wystawiony "towar" jest ubrany wyłącznie w zegarek lub bransoletkę, jedynie ta dziewczyna miała narzucone bolerko. Rozmawiała z moim doktorem po syjamsku, a ja odnosiłem wrażenie, że nie jest to rozmowa prostytutki z klientem. Ona była pacjentką doktora. W tym "przedsiębiorstwie", gdzie klienci dostawali sterylizowane ręczniki wolne od bakterii i gwarantowane mydła, najpiękniejsza dziewczyna była chora na ... trąd.

A czy słyszał Pan o chorobie na "roześmianą śmierć"?

Red. - Nie, nigdy nie słyszałem o wesołych boleściach.

H. Wielmann - Jest to choroba plemienia Fore, żyjącego na Nowej Gwinei. Nazywa się tak, bo w końcowym etapie powoduje skurcz szczęki, sprawiający wrażenie, że chory się śmieje. Nikt nie wiedział, dlaczego na "roześmianą śmierć" choruje tylko jedno jedyne plemię na świecie. Przypuszczano, że jest to choroba degeneracyjna, ponieważ w plemieniu Fore nie ma tabu kazirodstwa. Ale najnowsze badania zna-

Nowy podatek od środków transportu

Na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych /Dz. U. nr 9, poz. 31 i nr 101, poz. 444 oraz z 1992 r. nr 21, poz. 86/ zarządza się, co następuje:

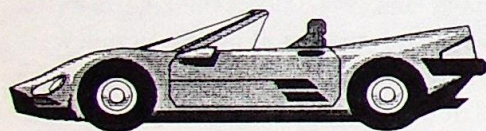
1. Podatek od środków transportowych wynosi rocznie:

1/ od motorowerów 30 000 zł,

2/ od motocykli z silnikiem o pojemności skokowej:

a/ do 50 cm³ włącznie 60 000 zł,

b/ powyżej 50 cm³ do 350 cm³ włącznie 102 000 zł,



c/ powyżej 350 cm³ 492 000 zł,

3/ od samochodów osobowych z silnikiem o pojemności skokowej:

a/ do 900 cm³ włącznie 150 000 zł,

b/ powyżej 900 cm³ do 1300 cm³ włącznie 276 000 zł,

c/ powyżej 1300 cm³ do 1500 cm³ włącznie 348 000 zł,

d/ powyżej 1500 cm³ do 1600 cm³ włącznie 540 000 zł,

e/ powyżej 1600 cm³ do 1800 cm³ włącznie 852 000 zł,

f/ powyżej 1800 cm³ do 2000 cm³ włącznie 1 440 000 zł,

g/ powyżej 2000 cm³ do 2500 cm³, z wyjątkiem samochodów marki "Warszawa" 2

220 000 zł,

h/ od samochodów marki "Warszawa" 348 000 zł,

i/ powyżej 2500 cm³ 3 000 000 zł,

4/ od samochodów osobowych:

a/ z silnikiem nie charakteryzującym się pojemnością skokową 702 000 zł,

b/ z napędem elektrycznym 150 000 zł,

5/ od autobusów oraz samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób o liczbie miejsc do siedzenia łącznie z miejscem kierowcy:

a/ do 15 miejsc 540 000 zł,

b/ powyżej 15 do 30 miejsc 996 000 zł,

c/ powyżej 30 miejsc 2 220 000 zł,

6/ od samochodów ciężarowo-osobowych o dopuszczalnej masie całkowitej:

a/ do 2 t włącznie 348 000 zł,

b/ powyżej 2 t 540 000 zł,

7/ od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych o ładowności samochodu lub nacisku na siodło ciągnika:

a/ do 0,5 t włącznie 348 000 zł,

b/ powyżej 0,5 t do 1 t włącznie 540 000 zł,

c/ powyżej 1 t do 2 t włącznie 648 000 zł,

d/ powyżej 2 t do 4 t włącznie 798 000 zł,

e/ powyżej 4 t do 6 t włącznie 1 098 000 zł,

f/ powyżej 6 t do 8 t włącznie 1 302 000 zł,

g/ powyżej 8 t do 10 t włącznie 1 902 000 zł,

h/ powyżej 10 t 2 502 000 zł,

8/ od samochodów specjalnych 540 000 zł,

9/ od ciągników balastowych 2 502 000 zł,

10/ od ciągników rolniczych z silnikiem o pojemności skokowej:

a/ do 4000 cm³ włącznie 96 000 zł,

b/ powyżej 4000 cm³ 228 000 zł,

11/ od przyczep i naczep:

a/ kempingowych 90 000 zł,

b/ o ładowności do 0,5 t włącznie 72 000 zł,

c/ o ładowności powyżej 0,5 t do 1 t włącznie 150 000 zł,

d/ o ładowności powyżej 1 t do 5 t włącznie 252 000 zł,

e/ o ładowności powyżej 5 t do 20 t włącznie 378 000 zł,

f/ o ładowności powyżej 20 t 648 000 zł,

g/ pozostałe 540 000 zł,

12/ od łodzi motorowych oraz jachtów z silnikiem o pojemności skokowej:

a/ powyżej 200 cm³ do 1000 cm³ 252 000 zł,

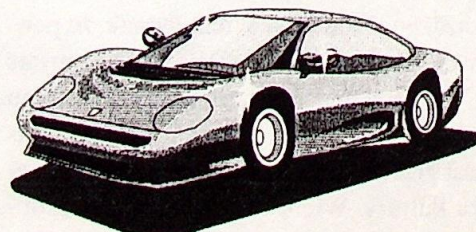
b/ powyżej 1000 cm³ 3 540 000 zł,

13/ od promów 150 000 zł,

14/ od łodzi służących do zarobkowego przewozu towarów i osób 540 000 zł.

2. Traci moc rozporządzenie ministra finansów z 30 stycznia 1991 r. w sprawie podatku od środków transportowych /Dz. U. nr 9 poz. 34/.

3. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie poczynając od roku podatkowego 1992.



Termin płatności:

15.IV.1992 r.

Galeria na Kruczej

Bez rozgłosu, już od dwóch miesięcy na Os. Przylesie działa pierwsza prywatna Galeria Sztuki Użytkowej prowadzona przez p. Jolanę Hostyńską - Molendę.

Red. Lubin jest swoistą "pustynią kulturalną". Zapewne zrobiła Pani złoty interes, otwierając Galerię Sztuki Użytkowej.

J. Hostyńska - Nic podobnego. Galeria jest w zasadzie w agonii. Sensem działania galerii jest zarówno wystawiennictwo, jak i sprzedaż. Tymczasem nieodpowiednia lokalizacja oraz ogólna sytuacja gospodarcza /pauperyzacja społeczeństwa/, sprawia, że wystawiane w galerii prace są podziwiane ... i tylko podziwiane. W ciągu dwóch miesięcy działalności zdołałam sprzedać 5 prac.

Red. - Może przyczyną tego stanu jest uboga oferta Pani galerii?

J. Hostyńska - Nie sędzę. Uważam, że moje propozycje są jednymi z ciekawszych w naszym mieście. Stwarzam możliwości wystawiania swoich prac twórcom profesjonalnym i nieprofesjonalnym z terenu naszego miasta i okolic. Posiadam bardzo szeroki przekrój wszystkich sztuk, malarstwa i stylów. Jest to malarstwo, rzeźba, grafika, tkanina, szkło, ceramika, wyroby ze skór i kamienia.

Red. - Może Pani wymieni i krótko scharakteryzuje twórców, których dzieła znajdują się w galerii?

J. Hostyńska - Tak, jak wspomniałam są to artyści zamieszkujący nasze miasto. Między innymi wystawiają swoje prace:

- malarze - Stefan Cybulski, Aleksandra Gąsior, Henryk Klaudel, Helena Pierard, Bernard Szczaniecki; - rzeźbiarze - Bogusław Głuszkowski, Zdzisław Kamiński, Tadeusz Orlikowski.

Wystawiamy szkło Barbary Mączyńskiej i Elżbiety Neugebauerowej. Tkaniny Marii Białek.

Poza tym oferuję niepowtarzalne dzianiny, hafty, ręcznie malowane jedwabie, biżuterię ze skór i szkła. Jestem w trakcie przygotowań do wystawienia ozdób ze srebra i innych kruszców. Zamierzam nawiązać kontakt z pracownią ceramiki przy DKZM. Mam nadzieję, że współpraca będzie owocna dla obu stron.

Red. - Być może wygórowane ceny są przyczyną małej ilości zakupów.

J. Hostyńska - Myślę, że nie. Ceny mam bardzo umiarkowane, prawie na granicy kosztów materiałów. Moja marża, w której uwzględniłam 10-procentowy podatek obrotowy od komisju kształtuje się na poziomie między 10 %, a 25 %. Niejednokrotnie rezygnuję z części lub całej marży na rzecz artystów. Pomimo to sytuacja finansowa galerii jest dramatyczna.

Red. - Czy mogłaby Pani scharakteryzować osoby odwiedzające galerię?

J. Hostyńska - Jeszcze raz muszę podkreślić, że galeria nie narzeka na brak zainteresowania. Jeśliby pokusić się o scharakteryzowanie gości galerii, to można ich podzielić na dwie grupy: tych, którzy chętnie kupiliby prace, ale niestety nie posiadają na to środków i tych, którzy mają pieniądze i nie chcą ich przeznaczyć na zakup dzieł sztuki. Nie ceni się u nas wartości duchowych na tyle, żeby przeznaczyć na nie nawet niewielkie środki.

Red. - Czy uważa Pani, że dzieła sztuki są niezbędne w życiu człowieka?

J. Hostyńska - Tak. Przenosząc dzieło sztuki do własnego mieszkania wnosimy węż zawartą w ramach część duszy twórcy. Spróbujmy umieścić obok siebie dzieło sztuki i wytwór firmy Panasonic.

Red. - Co skłoniło Panią do stworzenia galerii? Czy jest Pani plastykiem?

J. Hostyńska - Nie posiadam dyplomu uczelni, jestem amatorem w sensie pierwotnego znaczenia tego słowa. Moim marzeniem zawsze było założenie galerii. Wciąż powtarzałam mojemu mężowi, żeby zarobił mnóstwo pieniędzy i podarował mi galerię.

Dzięki kredytowi z Banku Zachodniego i

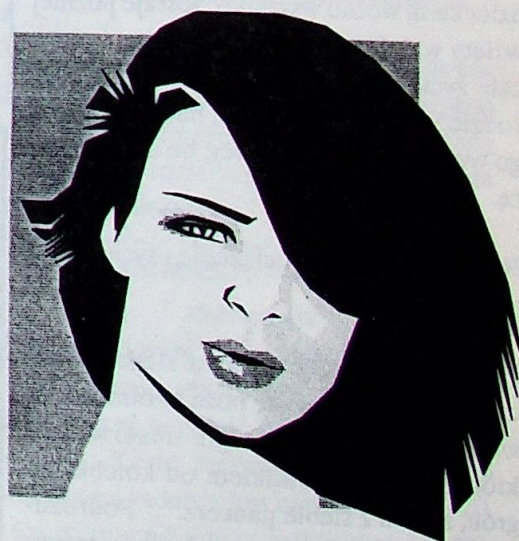
MOPS - u moje marzenie ziściło się. Zbudowałam pomieszczenie w łączniku na ul. Kruczej 10. Sama stworzyłam koncepcję mojej galerii projektując kolorystykę, wystrój wnętrz, tablicę reklamową, znak firmowy itd. Na stworzenie galerii poświęciłam przeszło rok czasu, z tego znaczna część przypada na negocjacje ze SM "Przylesie".

Red. - Czy nie było błędem usytuowanie galerii na Os. Przylesie?

J. Hostyńska - Początkowo sądziłam, że martwe pod względem propozycji kulturalnych Os. Przylesie zdołam zainteresować sztuką - udało mi się to połowicznie. Trudno jest zmienić przyzwyczajenia mieszkańców. Os. Przylesie nie może pozbyć się piętna wielkiej sypialni Lubina. Mieszkańcy tego osiedla przyzwyczaili się dokonywać poważniejszych zakupów w centrum miasta. Dlatego czynię usilne starania o zmianę lokalizacji galerii.

Red. - Dziękuję za wywiad i życzę sukcesów w pokonywaniu przeszkód czyhających na pierwszego w Lubinie marchanda.

**Rozmawiał
Stanisław Dobrowolski**



laży w mózgu ofiar tej choroby pewne wirusy. Prawdopodobnie wzięły się one z tradycji ludożerczych, bo właśnie to plemię uprawiało kanibalizm typu rytualnego. Zjedzenie czyjegoś mózgu oznaczało nabycie jego cech, na przykład bystrości, chyżości w łowach. I tak nowoczesna medycyna dobiera się do starych chorób.

Red. - Na początku naszej rozmowy wspominał Pan o odmiennej obyczajowości. Naprawdę sądzi Pan, że dla świata Wschodu jesteśmy barbarzyńcami ?

H. Wielmann - Dla Japończyków na pewno, dla Chińczyków tym bardziej. Chiny są krajem środka i nie jest to przypadek. A Japończycy mają bardzo piękną poezję miłosną z czasów, kiedy w Europie - jak ktoś powiedział - ludzie byli nudni i brudni.

Red. - A na ile nasze wyobrażenia, bałych barbarzyńców, są prawdziwe. Nasza cywilizacja przestrzega, na przykład, przed okrucieństwem ludzi Wschodu. Na ile jest to tylko stereotyp, a ile w tym prawdy ?

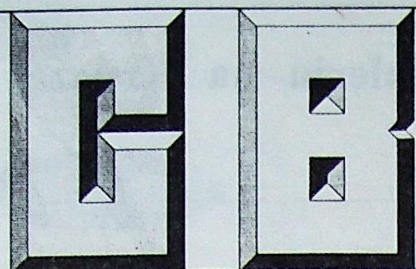
H. Wielmann - Cywilizacje Wschodu nie wymyśliły komór gazowych. Ale również powiada się, że od japońskiej policji politycznej Gestapo mogłoby się jeszcze wiele nauczyć. Myślę, że wynika to z japońskiej filozofii: " z dala od domu nie lękaj się wstydu". Każdy z nas jest produktem swojego środowiska, historii i wychowania. Japończyk, któremu gdy jest małym dzieckiem wolno wszystko, zostaje później wzięty w żelazne karby dyscypliny i przez całe życie jest zadłużony. Ma dług wobec rodziców, że dali mu życie; nauczyciela, bo go wychował; chlebodawcy, bo dał mu pracę.

Red. - To stwarza obciążenie psychiczne ?

H. Wielmann - Ogromne, dlatego Japończyk, kiedy znajdzie się poza swoim środowiskiem, które stale go obserwuje i którego jest niewolnikiem od kolebki po grób, zrzuca z siebie pancerz. Podróżując po świecie, zawsze starałem się zrozumieć obyczajowość innych ludów. Nie wolno patrzeć na świat oczyma białego człowieka. Lapu - Lapu był człowiekiem, który na małej wysepce, należącej obecnie

do Filipin, zabił Magellana. W Europie wszyscy wiemy, kim był Magellan. Kto wie, kim był Lapu - Lapu ?

Rozmawiał
Stanisław Dobrowolski



Pan Piotr Konkolski jest właścicielem firmy "CB - Radio", mającej swą siedzibę przy ul. Wyszyńskiego 6a w Lubinie.

Red. Prowadzi Pan sprzedaż stosunkowo specjalistycznego sprzętu, jakim jest CB - Radio. Zapewne ograniczony krąg zainteresowanych nie sprzyja obrotom Pańskiej firmy ?

P. Konkolski - Nie zgadzam się z takim stwierdzeniem. CB - Radio to sprzęt dla każdego. W prowadzonym przeze mnie od kilku lat sklepie dokonuje zakupów zarówno młodzież, jak i starsza część społeczeństwa.

Red. - W jakim celu Pańscy klienci nabywają CB - Radio ?

P. Konkolski - Przede wszystkim chcą rozszerzyć krąg swych znajomych. Wbrew pozorom współczesne, pełne pośpiechu, czasy nie sprzyjają nawiązywaniu znajomości. Nasze wzajemne kontakty są płytkie i powierzchowne. Tymczasem dzięki CB Radio otwierają się przed nami nowe możliwości poznania ciekawego człowieka. Oferowany przeze mnie sprzęt umożliwia porozmawianie z mieszkańcami odległych krajów. Od lat utrzymuję systematyczny kontakt z kilkoma Hiszpanami.

Spora grupa nabywców to taksówkarze, którzy dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa powszechnie użytkują CB - Radio. Także lubińska Straż Miejska, Policja i Straż Pożarna posługują się tym sprzętem, za pośrednictwem którego każdy posiadacz CB - Radio może powiadomić na kanale 9 o zaistniałym pożarze, wypadku, czy innym groźnym zdarzeniu.

Red. - Może przybliżmy ceny.

P. Konkolski - W sklepie na ul. Wyszyńskiego 6a sprzedaję sprzęt bardzo renomowanych firm PRESIDENT i ALAN MIDLAND. Ceny kształtują się od 800 tys. zł do 5 mln zł /decydują parametry techniczne/.

Red. - Czy zna Pan przypadki, że znajomość zawarta dzięki CB - Radio zakończyła się małżeństwem ? P. Konkolski - Tak, rok temu we Wrocławiu mój znajomy stanął na kobiercu ślubnym z poznaną dzięki CB - Radio piękną wrocławianką.

Rozmawiała
Agnieszka Gromek

Firmowy sklep CB-Radio

Oferuje wysokiej jakości sprzęt renomowanej firmy PRESIDENT.
Zapewniamy serwis, montaż i gwarancję.

LUBIN ul. Wyszyńskiego 6a

U nas kupisz także sprzęt elektroniczny

**(Video, Telewizory, Kamery, Kasety),
obuwie oraz dokonasz wymiany walut.**

ZAPRASZAMY

POSTANOWIENIA ZARZĄDU

M I A S T A L U B I N A

W lutym Zarząd Miasta podjął szereg postanowień. A oto niektóre z nich:

Postanowienie nr 36 - Zarząd Miasta postanawia wyrazić zgodę na zawarcie umów dzierżawy do końca 1992 r. z dzierżawcami garaży położonych przy ul. Wójta Henryka przy drodze do Kłopotowa oraz ustalić czynsz w wysokości 5 % wartości gruntu.

Postanowienie nr 37 - Zarząd Miasta postanawia po rozpatrzeniu ofert /MKS "Zagłębie Lubin", Spółdzielnia Mieszkaniowa "Nasza Chata" oraz "Lubservice" / na wydzierżawienie i administrowanie targowiska położonego przy ul. Kopernika Zarząd postanowił przyjąć ofertę Międzyzakładowego Klubu Sportowego "Zagłębie" w Lubinie pod warunkiem:

1/umowa dzierżawy zostanie zawarta na okres dwóch lat;

2/miesięczna stawka w wysokości 5 mln zł dzierżawę gruntu oraz 50 % opłaty targowej;

3/deklaracja odnośnie przekazania uzyskanych dochodów z dzierżawy targowiska na działalność statutową klubu z preferencjami na finansowanie sportu młodzieżowego będzie realizowana.

Postanowienie nr 38 - Zarząd Miasta postanawia - zobowiązać Zespół Projektowy "Trapres" do przedstawienia rachunku wyliczeń pracy projektowej - koncepcja architektoniczna hali targowej przy ul. 1-go Maja oraz do przedstawienia szacunkowego kosztu realizacji przedłożonej koncepcji.

Postanowienie nr 40 - Zarząd Miasta po zapoznaniu się z wnioskiem Naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej w sprawie określenia zasad przedpro-

wadzenia wyboru na stanowisko dyrektora przedszkoli stoi na stanowisku, że nawiązanie stosunków pracy z dyrektorami przedszkoli należy do wyłącznej właściwości Zarządu.

Postanowienie nr 41 - Zarząd Miasta postanawia wnieść projekt uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdania z wykonania budżetu miasta za rok 1991.

Postanowienie nr 42 - Zarząd Miasta postanawia wnieść projekt uchwały zmieniający uchwałę nr IV/19/90 Rady Miejskiej w Lubinie z dnia 19 lipca 1990 r. w sprawie ustalenia Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Miejskiego w Lubinie.

Postanowienie nr 43 - Zarząd Miasta postanawia wyodrębnić z działalności podstawowej Urzędu Miejskiego gospodarstwo pomocnicze pod nazwą Zespół Obsługi Inwestycji Miejskich jako formę gospodarki pozabudżetowej i umieścić w projekcie budżetu kwotę dotacji konieczną do finansowania gospodarstwa. Decyzję w sprawie utworzenia tego gospodarstwa Zarząd podejmie po uchwaleniu środków finansowych na ten cel.

Postanowienie nr 44 - Zarząd Miasta postanawia zobowiązać Dyrektora Lubinńskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Lubinie do przedstawienia planu zamierzeń inwestycyjnych w zakresie modernizacji oczyszczalni ścieków.

Postanowienie nr 45 - Zarząd Miasta upoważnia Likwidatora PRIM Pana Adama Kapelę do sprzedaży mienia ruchomego PRIM z wolnej ręki po cenach targowych.

Postanowienie nr 46 - Zarząd Miasta postanawia wnieść projekt uchwały zmieniający uchwałę w sprawie opłaty targowej.

Postanowienie nr 47 - Zarząd Miasta postanawia zobowiązać Naczelnika Wydziału Architektury i Naczelnika Wydziału Geodezji do przedstawienia spisu obiektów o tymczasowej lokalizacji, które zatraciły swoje pierwotne funkcje.

Postanowienie nr 48 - Zarząd Miasta postanawia zobowiązać Dyrektora Lubinńskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego do wystąpienia do WPEC-u w Legnicy w spra-

wie opracowania koncepcji docelowego zasilania w ciepło wszystkich potencjalnych odbiorców w centrum miasta Lubina.

Postanowienie nr 49 - Zarząd Miasta postanawia zobowiązać Naczelnika Wydziału do opracowania średniej przetargowej, która będzie podstawą do oddania w użytkowanie wieczyste gruntów, które nie mogą być wykorzystane inaczej niż dla poprawy warunków zagospodarowania już posiadanej działki. Zarząd postanowił, że za średnią cenę przetargową uważa się średnią cenę osiągniętą z wszystkich przetargów w ostatnim kwartale.

Postanowienie nr 50 - Zarząd Miasta postanawia wnieść projekt uchwały w sprawie oddania w użytkowanie wieczyste działki położonej przy ul. Wójta Henryka, przylegającej do warsztatu samochodowego Pana M. Wojszwillo i Pana R. Rerke.

Postanowienie nr 51 - Zarząd Miasta postanawia wyrazić zgodę na wprowadzenie z dniem 1 marca 1992 r. nowych opłat za pobyt w Izbie Wyrzeźwien oraz za dowóz do Izby: 1/ opłata za pobyt - 400 000 zł; 2/ opłata za dowóz - 80 000 zł.

Postanowienie nr 52 - Zarząd Miasta postanawia wnieść projekt uchwały w sprawie upoważnienia Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubinie do wydawania decyzji administracyjnych w zakresie wykonywania zadań zleconych oraz zadań własnych gminy w tym zadań własnych o charakterze obowiązkowym.

Postanowienie nr 53 - Zarząd Miasta postanawia zobowiązać Prezydenta Miasta do każdorazowego informowania Rady Miejskiej o rozstrzygnięciu przetargu na roboty publiczne.

- UŚMIECHNIJ SIĘ

-Spryciarz

W klasie uczniowie rozwiązują skomplikowane zadanie matematyczne o basenie, który należy napęłnić wodą z rur o różnej średnicy. Kazio pierwszy oddaje pracę, a pod treścią zadania jest napisane 84-56-20. - Co to znaczy? - pyta zaskoczony nauczyciel. - To numer telefonu naszego osiedlowego hydraulika... - odpowiada Kazio.

• • •

"Blues jest moją spuścizną"

W. Dixon

Dziesięć lat działalności "Nocnej Zmiany Bluesa" przyczyniło się do rozpowszechnienia muzyki bluesowej w naszym kraju, ale nadal stoimy u progu góry, którą zwą blues.

Zdarzyło się to, na co Lubin oczekiwał od wielu lat. Przyjechali, zagrali znakomity koncert, zostawili po sobie wrażenie, że gdyby jedynym celem w życiu było słuchanie i granie muzyki, to byłby to na pewno blues. Ktoś mógłby powiedzieć, że to tylko prosta i spontaniczna muzyka. Zgadza się, ale co spontaniczne i proste - czy nie jest esencją życia? Muzycy zachwycili swoją oryginalnością i niepowtarzalnymi interpretacjami bluesów. Nie było to jakimś powielaniem przestarzałej muzyki, lecz nieopisaną przyjemnością odkrywania czegoś ponadczasowego. Kiedy radość muzyki płynęła od "Caledonii" J. Jordan'a, "I feel so good" B.B. Broonzy'ego, "Got my mojo workin" M. Waters'a, "Hoochie coochie man" W. Dixon'a i dobiła do jednego z piękniejszych bluesów "Baby, please don't go" B.J. Williams'a publiczność szalała, a muzycy niestety zakończyli swój występ.

Zespół wystąpił w składzie: Sławek Wierzholski-vocal, harmonijka ustna, Tomasz Kamiński - vocal, skrzypce, Andrzej Gulczyński - kontrabas, Marek Dąbrowski - gitara.

Po koncercie Sławek Wierzholski mimo zmęczenia udzielił krótkiego wywiadu:

- Sławku, na początku dziękuję bardzo za koncert i chciałbym się dowiedzieć, jakie były początki "Nocnej Zmiany Bluesa".

- Dziesięć lat temu wróciłem z USA. Kilka miesięcy mieszkałem w Chicago. Nasłuchałem się tam bluesa, chciałem stworzyć zespół; tam też zacząłem grać na harmonijce. Po powrocie do kraju wraz z kolegami stworzyliśmy zespół, graliśmy wyłącznie dla zabawy.

- Przez te lata grania, czy nie mieliście chwili zwątpienia, aby przejść na inną formę muzyczną?

- Jeżeli chodzi o mnie, to nie. Byłem zmuszony do utrzymywania się z bluesa. Teraz jesteśmy zespołem zawodowym. Czasami gramy za dużo koncertów. Męczące jest przebywanie poza domem, spanie w hotelach o różnym standardzie.

- Blues jest starą muzyką. Czy myślisz, że masz szansę przetrwać następny wiek?

- Z pewnością tak. Blues cały czas się rozwija, powstają coraz inne jego formy. Blues to także wzloty i upadki. W chwili obecnej znów jest wzrost zainteresowania bluesem. Nie gra się go tak, jak dawniej. To jest żywa muzyka. Choć gramy na instrumentach akustycznych, nie robimy skansenu. Myślę, że blues ma dobrą przyszłość. Są nowe nazwiska.

- Swojego czasu zagraliście z "Blues Brothers", ale czy nie marzysz o zagraniu z kimś o takiej sławie?

- Jeżeli dobrze pójdzie, to w niedługim czasie nagramy płytę z amerykańskim bluesmanem Luisiana Red'em. Nie jest to może jakiś gwiazdor pierwszej wielkości, ale na pewno będzie to wydarzenie znaczące w naszej karierze.

- Jerzy Kordowicz pisał kiedyś o "SKIBIE", że "...blues to nie tylko muzyka, to radość i filozofia przeżywania, rozumienia świata, przyjaciół, rodziny, postrzegania samego siebie". Czy Ty podpisałbyś się pod tym? A może blues to tylko forma wyżycia się emocjonalnego?

- Filozofia - to może za dużo powiedziane. Jest to forma sztuki, której poświęcam większość swojego czasu zawodowego i wolnego i to już od dziesięciu lat. Nie jest to na pewno tylko zabawa, bo bluesa gram albo słucham lub opowiadam o nim za pośrednictwem radia. Poświęcam na to praktycznie cały swój czas, a więc dla mnie on wiele znaczy.

- A co z Brodnicą, czy usłyszymy Was tam?

- Tak. Będziemy grali w Brodnicy. "Nocna Zmiana Bluesa" wraz z zespołem "Dżem" jest współorganizatorem festiwalu.

- Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia.

"BELUSHI"

NIEZŁA ROBOTA

Tłum i rosnące napięcie jest nieodzowną cechą koncertów "Dżemu". Oczekiwanie na dzień, w którym miał zagrać ten zespół w Lubinie trwało już od wielu miesięcy. I tak - miasto nasze 6 marca br. po raz pierwszy na żywo usłyszało Ryśka Riedla z kolegami. Koncert miał dwa oblicza. Pierwsze to, że bardzo duża liczba osób spowodowała niesamowity tłok, ścisk i zaduch, drugie to wspaniała radość zabawy i przeżywania muzyki. "Dżem" to zespół składający się z fachowców wykonujących solidnie swoją pracę. I tak też było tego dnia. Nie było to oszałamiające widowisko, lecz bardzo porządne granie.

Na początku przypomnieliśmy sobie "Wehikuł czasu", "Najemnika". Następnie polecał materiał z płyty "Detox". Może nie tak przebojowej, lecz pełnej liryki, zadumy i rozmyślań. Kiedy publiczność szalała, zespół zagrał kilka swoich standardów: "Alabama", "Poznałem Go po czarnym kapeluszu", "Whisky" a na bis "Cegłę". Miejmy nadzieję, że forma, jaka dopisuje zespołowi będzie trwała długo. Muzyka grana przez "Dżem" jest niczym więcej, jak tylko muzyką. Bez dopisywania jakiegokolwiek zbędnej ideologii.

Czy "Dżem" to żywa legenda polskiej muzyki?

BELUSHI

Andrzej Przygoda

specjalista chirurgii i ortopedii

przyjmuje

Lubin, ul. Wrzosowa 116

tel. 44-69-13

we wtorki i czwartki

od godz. 16 00

GALERIA ZAMKOWA

Czynna codziennie oprócz

poniedziałków
od 11.00 - 18.00

1 - 19. 04. 92 GRAFIKA

Rafała Strenta

Dziekana Wydz. Grafiki

Warszawskiej ASP

25.04.92 WERNISAŻ

malarstwa pt.

"Między Ikarem a skrzydłami"

Macieja Włosńskiego

W programie m.in.

recital Ewy Kabsy - aktorki

szczecińskiej "Piwnicy przy krypcie".

25.04 - 24.05.92 EKSPOZYCJA

malarstwa Macieja Włosńskiego

KANTOR SPRZEDAŻY DZIEŁ SZTUKI

oferuje możliwość zakupu, także na raty,
obrazów, grafik, witraży, ceramiki, szkła
artystycznego.

Kawiarnia "PIWNICA"

Czynna codziennie oprócz
poniedziałków

15.00 - 22.00

Odbywają się tu wieczory
muzyczno-literackie, koncerty kameralne,
spotkania z ciekawymi osobami

GOŚCIOM POBYT UMILA DOBRA
MUZYKA:

WTORKI - jazz

ŚRODY - reague

CZWARTKI - blues

PIĄTKI - muzyka lat 60 - tych

SOBOTY - folk

NIEDZIELE - pop music

Przy dobrej kawie, atrakcyjnym deserze lub
kieliszku dobrego alkoholu można tutaj
przejrzeć prasę codzienną i tygodniową.

SALA PRUSKA

Jest to efektowne wnętrze z zachowanym
XIX - wiecznym "murem pruskim".

Jest doskonałym miejscem na
zorganizowanie spotkania, konferencji,
narady. Grube mury gwarantują dyskrecję
spotkania w gronie zaufanych osób. Sala
wyposażona jest w okrągły stół, przy którym
może zasiąść 24 - 30 osób.

Treść spotkania, konferencji, narady może
być uzupełniona projekcją video, którym
dysponuje sala.



RAFAŁ STRENT

Galeria Zamkowa w Lubinie ma
przyjemność gościć wystawę grafik prof.
Rafała Strenta.

Zazwyczaj tego typu ekspozycje są okazją
do podumania i wydobywania na światło
dienne tego, "co autor chciał przez swoją
twórczość powiedzieć".

Proponuję, aby tym razem, unikając
teoretycznych analiz, zatrzymać się przy
autorze wystawy, jak przy dobrym, dawno
nie widzianym znajomym. To, co sam o
sobie mówi, wystarcza do zrozumienia,
przynajmniej w pewnym stopniu,
charakteru i motywacji jego twórczości.

Pierwszym zdaniem, jakie usłyszałam w
słuchawce telefonu, zapraszając prof.
Strenta do wzięcia udziału w wystawie w
Galerii Zamkowej, było pytanie:

- To ten Lubin, ten miedziowy ?

Po moim potwierdzeniu padło krótkie:

- Oczywiście - które, przyznam, zaskoczyło
mnie i ucieszyło zarazem.

Na moje pytanie skąd profesor zna nasze
miasto, odpowiedział:

- Mam tam znajomych, z Dolnym Śląskiem
wiąże mnie wiele wspomnień, tam się
wychowałem. W Gryfowie spędzam co
roku wakacje. A zna pani Kamieniec
Ząbkowski ?

- Swoją człowieka - pomyślałam.

Takim też się okazał przy bezpośrednim
spotkaniu. Wywiad, który miał być
programowym zadawaniem pytań i
wyluskiwaniem odpowiedzi spętał na
niczym. Sporą rolę odegrał rozkład zajęć
profesora pełniącego funkcję dziekana:
studenci do korekty, recenzja przewodu
doktorskiego, stopy papierów, podpisy,
telefony. Wśród niemałego zamieszania
padło zdanie, które wydaje mi się ważne:

- Wie pani, właściwie jestem malarzem.
Każda moja odbitka jest inna, nazywam
je unikatowymi. Grafikę robię tak, jak
gdybym malował obraz.

- No właśnie, przecież grafika kojarzy się
przede wszystkim z powielaniem
odbitek. Wymaga to nie tylko
określonych umiejętności, ale głównie
określonego typu temperamentu.
Rzemieślniczych predyspozycji
zakładających wykonanie iks
jednakowych egzemplarzy.

- Red. Czy temperament malarza, to coś
innego, niż temperament grafika ?

- Rafał Strent - No właśnie, odpowiedź
mieści się w tym, co już powiedziałem ...
Przypominam sobie moje stosunki z prof.
Kobzdejem, który wymagał od początku
pracy nad obrazem - myślenia
całościowego. Ja mam ogólną koncepcję
na początku, ale w trakcie zmieniam ją,
dążę do efektu końcowego, ale nie
bezwzględnie, podporządkowując się
pierwшему założeniu. Dlatego na
początku miałem z nim "zgryzy", ale
potem zaakceptował mnie, docenił.
Zawiązała się między nami przyjaźń, o ile
można mówić o przyjaźni między mną, a
nim, byłem od niego młodszy... Od niego
nauczyłem się dużo. Znał wielu zdolnych
ludzi, był bardzo otwarty, przyjaźnił się z
Różewiczem, Mrożkiem.

Red. - Czasami słyszę, że najlepsze grafiki
powstały z rąk malarzy, Rembrandt,
Dürer ...

R. S. - Tak coś w tym jest ... Tomaszewski
kończył przecież też malarstwo, tak
samo, jak Chrostowska ...

Red. - Ten Tomaszewski od plakatów ?

R. S. - Tak ten sam ... Wie pani, ja jestem,
byłem elektronikiem, naprawiałem
telewizory. Pracowałem w "Diorze",
potem przy oświetleniu w teatrze Pałacu
Kultury i Nauki. Ale już wtedy
wiedziałem, że wszystkiego nie da się
dopiąć, dookreślić. Niektóre
przedsięwzięcia można rozwiązać
intuicyjnie. Wiedza to nie wszystko.
Nawet naprawianie telewizorów może
być intuicyjne.

Red. - Jeżeli taki jest Pana stosunek do
grafiki: nie technika a intuicja, nie
powielanie a spontaniczna improwizacja,
to jak Pan ocenia swoich studentów, jak
ich prowadzi ?

R. S. - Tak samo muszą poznać technikę,
nauczyć się tego, co trzeba wiedzieć,
opanować podstawy, ale decydują walory
artystyczne.

Wywiad z profesorem Rafałem Strentem
przeprowadziła Maria Krębuszewska,
która zaprasza na wystawę jego prac w
Galerii Zamkowej.

NOWY DYREKTOR

Rozmowa z panią Barbarą Grzybek-Korgól nowym dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Redakcja - Co skłoniło Panią, polonistkę, do pracy w bibliotece?

Barbara Grzybek-Korgól - Zawsze korzystałam z bibliotek i czuję się tutaj jak u siebie w domu. Polonistka zresztą nie jest daleko od bibliotek. Wiem, że w każdym zawodzie człowiek musi się doskonalić i ja będę musiała też to czynić.

Red. - Bujnie rozwija się telewizja, video, komputery. Na tym tle biblioteki sprawiają wrażenie XIX-wiecznego przeżytku.

B. G-K. - Nie zgadzam się z Panem ! Doświadczenia krajów rozwiniętych mówią, że biblioteki mogą i pod koniec XX wieku się rozwijać. Tak też będzie i w Lubinie. Mam nadzieję, że uda nam się wprowadzić nowe techniki nie pozbawiając bibliotek XIX-wiecznego uroku.

Red. - Prasa donosiła, że pewnym kandydatem na dyrektora biblioteki jest autor publikowanego na naszych łamach artykułu - Artur Dubiński. Czy nie zniechęciło to Pani do starania się o posadę dyrektora?

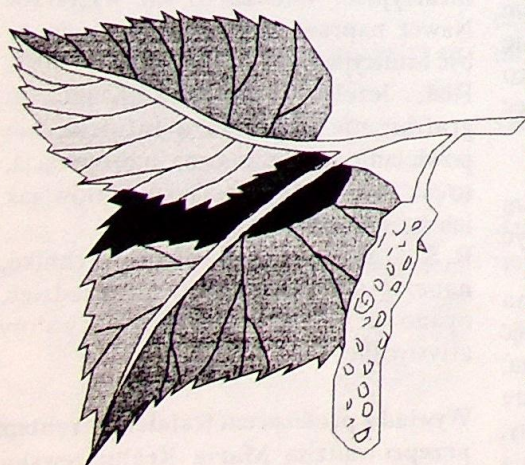
B. G-K. - Artykuł w Biuletynie przyjął jako zachętę do stworzenia kompleksowego programu działania biblioteki i wzięcia udziału w konkursie. Z tonu artykułu wyczułam, że autor nie będzie chciał uczestniczyć w konkursie.

Red. - Dziękując za wypowiedź życzę powodzenia w pracy.

Wywiad przeprowadził

Paweł Niewodniczański

NADCHODZI



WIOSNA

SIERRA MANTA POCHODZĄCY Z GÓR

"O R Z E Ł"

Pełnym wdzięku lotem.

Orzeł szybował w powietrzu.

Stałem na ziemi i patrzyłem.

Moje serce było z nim.

Alonso Lopez

22 lutego - dzień ten wstrząsnął Lubinem. Dlaczego ? - zapytacie. Pozwólcie, że wyjaśnię Wam, a może już sobie przypomnieliście. Tak, tak w tym dniu po raz pierwszy Lubin usłyszał starą muzykę Indian południowoamerykańskich - przybyła SIERRA MANTA !!!

Idąc na koncert nie wierzyłem w publiczność. Miłośnicy "Sierra Manty" nie zawiedli. Mimo, że zespół wystąpił z niewielkim opóźnieniem, nie wywołało to niezadowolenia ze strony publiczności. Wręcz przeciwnie. Pobudziło ją to do aktywnego udziału w koncercie. Muzyka "Sierra Manty" przybliżyła nam kulturę Indian - Keczua, Majów, Inków z obecnego Peru, Boliwii i Ekwadoru; szkoda tylko, że bariera językowa jest tak duża.

Grupa zaprezentowała własne kompozycje rodem z Ząbkowic Śląskich. W czasie koncertu zdarzyły się małe potknięcia /utrata głosu przez przemłą wokalistkę Elę/, ale można je usprawiedliwić dość długą trasą koncertową po kraju. Publiczności szczególnie przypadł do gustu zabawny utwór "Pijo, Pijo" opowiadający o kurczaku biegającym po wiejskiej zagrodzie. Tak, jak i ja, większość przybyłych na koncert będzie mile wspominać chwile spędzone przy muzyce prezentowanej przez "Sierra Mantę". A może w tym dniu orzeł przeleciał przez Lubin ?

Kto wie, czy ten dzień nie był świętem indiańskim. Koncert "Sierra Manty" został zaaranżowany przez młodego człowieka, zwanego "Indianin", z Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Indian w ścisłej współpracy z Domem Kultury "Żuraw".

Indianin CROW z plemienia Pawnee

DZIURA W DRODZE

Kilka miesięcy temu jadący radiowozem funkcjonariusz Policji zauważył, że w prawidłowo oznakowanym wykopie przy ul. Skłodowskiej /tuż przed przejazdem kolejowym/ utkwiał samochód osobowy. W pojeździe zastał pijanego mężczyznę, którym po wylegitymowaniu okazał się właściciel uwięzionego samochodu.

Dalej wypadki potoczyły się normalnie. Samochód trafił do warsztatu, a jego właściciel do kolegium. Na kończącej postępowanie rozprawie ów mężczyzna opowiedział następującą historię:

Tamtego dnia wraz z kolegą pracował do wieczora w swym garażu, gdzie zakładał instalację elektryczną. Po zakończeniu pracy panowie wypili co nieco i pożegnali się. Jakież przerażenie ogarnęło bohatera naszej opowieści, kiedy po wyjściu z garażu zauważył zniknięcie swego samochodu.

Co miał robić ? Postanowił na pieszo udać się do domu, by telefonicznie powiadomić Policję. Mocno mu już doskwierała ta przymusowa przechadzka, gdy nagle potknął się i wpadł do dołu.

Ze zdziwieniem stwierdził, że spadł na ... własny samochód. Z trudem wgramolił się do środka pojazdu, by wyjąć znajdujące się w nim dokumenty ... W tym momencie zastał go policjant.

Po wysłuchaniu tej opowieści kolegium uznało, że nie ma jednoznacznych dowodów na to, że mężczyzna kierował pojazdem w stanie po użyciu alkoholu, a ponieważ wszystkie wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego, wydało orzeczenie o uniewinnieniu go.

S. Dobrowolski

ZAPRASZAMY

DO SALONU

E w a

przy ul. Grabowej 55A
w Lubinie
oferujemy bogatą kolekcję
strojów
ŚLUBNYCH,
KOMUNIJNYCH
i dodatków

LUBIŃSKIE DROGI

Częstym tematem listów, które przysyłacie Państwo do naszej redakcji są sprawy gospodarki komunalnej. Wskazujecie Państwo na nienajlepszy stan dróg w naszym mieście, wadliwe rozwiązania organizacji ruchu, opieszale wykonywane remonty budynków, nierozwiązany problem bezpieczeństwa psów, małą ilość parkingów i wiele, wiele innych mankamentów.

Wspomniane listy zostały skrzętnie przekazane Naczelnikowi Wydziału Spraw Komunalnych mgr inż. Tadeuszowi Kielanowi, który dokładnie się z nimi zapoznał i jednocześnie zaproponował, by na łamach biuletynu otworzyć kolumnę, w której będzie odpowiadał na uwagi mieszkańców oraz informował o zamierzeniach i bieżącej działalności swego wydziału.

Chętnie przystaliśmy na tę propozycję i już w tym numerze publikujemy odpowiedzi na pytania, które najczęściej przewijały się w listach Państwa.

Pan Stanisław Piechota z ulicy Akacjowej pyta, dlaczego stan nawierzchni ulic jest zły i kiedy będzie lepszy?

Tadeusz Kielan: Uważam, że stan techniczny nawierzchni naszych dróg i ulic nie należy do najgorszych, chociaż ma szereg mankamentów. Główne wady to zaniżone kratki ściekowe i włazy studni rewizyjnych, a także bardzo liczne, niewłaściwie wykonywane remonty po przekopach jezdni związanych z usuwaniem awarii uzbudowania podziemnego. Szacuję, że około dwie trzecie nierówności dróg jest spowodowane właśnie "zapadniętymi" studzienkami kanalizacyjnymi i niewłaściwym doprowadzeniem do stanu poprzedniego miejsc, w których usunięto awarie. Nie stając w obronie naprawiających nawierzchnię jezdni, chciałbym stwierdzić, że prace te są niezwykle skomplikowane technicznie i pracochłonne. Remonty są na ogół trudniejsze od budowy nowego. Poważnym problemem w przypadku doprowadzenia nawierzchni do stanu poprzedniego jest odpowiednie zagęszczenie podbudowy i ułożenie dywanika asfaltowego, o tym samym składzie mieszkanki mineralno-bitumicznej, jaką zawiera nawierzchnia ulicy wybudowanej kilka, czy kilkadziesiąt lat temu. Dlatego też zezwolenia na zajęcie pasa drogowego w celu jego rozkopania wydawane są z wielką rozważą. Ostatnio coraz częściej stosowana jest metoda "podkopu" umożliwiająca usunięcie awarii bez

konieczności niszczenia nawierzchni. Obok błędów popełnionych przez ekipy remontowe, przede wszystkim w przeszłości, inną podstawową przyczyną nierówności naszych dróg jest zbyt duża ilość samochodów w stosunku do przestarzałego układu drogowo - ulicznego. Otóż w ostatnich latach, oprócz kilku krótkich uliczek osiedlowych nie przekazano do eksploatacji ani jednego metra ulicy zaliczanej do podstawowego układu drogowego naszego miasta, podczas gdy w tym samym czasie przybyło kilka tysięcy pojazdów. W związku z tym oczywiste jest, że wspomniany wzrost natężenia ruchu kołowego musiał niekorzystnie wpłynąć na stan nawierzchni dróg. Natomiast wykonywane na zlecenie Urzędu Miejskiego prace w zakresie remontów bieżących dróg, szczególnie widoczne w ubiegłym roku miały jedynie na celu zabezpieczenie przed dalszą degradacją stniejącego majątku drogowego.

Do podstawowych wad należy również zaliczyć obecny układ komunikacyjny miasta, który powstał w przeważającej mierze w latach 60 - tych. W późniejszych latach wybudowano kilka nowych osiedli, nie zapewniając jednocześnie dogodnych połączeń komunikacyjnych z centrum miasta. Myślę tu o jedynym praktycznym połączeniu centrum z ponad 30 - tysięcznym Osiedlem PRZYLESIE poprzez skrzyżowanie ul. KEN z ul. Zawadzkiego. Jest to najbardziej obciążone skrzyżowanie w Lubinie, gdzie liczba pojazdów w godzinach szczytu południowego wynosi ok. 2,5 tys. Jeżeli uwzględnimy również fakt, że skrzyżowanie to znajduje się w ciągu drogi międzynarodowej E-65, a sygnalizacja świetlna bardzo często jest zaskoczeniem dla kierowców jadących tranzytem, będziemy mieli odpowiedź na pytanie, dlaczego w miejscu tym wydarza się tak wiele wypadków. Niezbędna jest, moim zdaniem budowa dodatkowego połączenia np. obwodnicy południowej, która połączyłaby bezpośrednio Os. USTRONIE z Os. PRZYLESIE, przy jednoczesnym pominięciu centrum miasta. Realizacja tej przeszło 2,5 - kilometrowej inwestycji, uzasadnionej ekologicznie i ekonomicznie, jest bardzo kosztowna /ok. kilkanaście miliardów zł/ i dlatego od dawna nie może znaleźć się w planie gospodarczym miasta.

Podobna sytuacja występuje w przypadku połączenia centrum miasta z osiedlami: POLNE i USTRONIE. Akceptowane przez kierowców połączenie to ul. Os. Robotnicze z wykorzystaniem wiaduktu nad linią kolejową /obok Izby Wyrzeźwień/. Jednak wiadukt ten, zgodnie z posiadaną

ekspertyzą techniczną ma bardzo ograniczoną nośność i wymaga natychmiastowego remontu kapitalnego. W związku z tym w najbliższym czasie należy spodziewać się znacznych utrudnień w ruchu kołowym, m.in. objazdów przez przejazdy kolejowe na ul. 1 - Maja i ul. Curie - Skłodowskiej. Kończąc informacje o stanie dróg chciałbym jeszcze wspomnieć o fatalnym stanie nawierzchni ulic na skrzyżowaniach ulic z linią kolejową. Mam jednak nadzieję, że odpowiedzialne za ten stan służby kolejowe wywiążą się ze swego obowiązku i wykonają wreszcie remonty nawierzchni na obszarze skrajni kolejowych. Pragnę poinformować, że nasze ubiegłoroczne działania polegające na ustawicznych monitach, przypominających kolejarzom o tych obowiązkach nie przyniosły pożądanych efektów, pomimo deklarowanej przez Urząd Miejski stosunkowo dużej pomocy finansowej.

Pan Czesław Masłowski z ul. Curie - Skłodowskiej pyta, czy Wydział Spraw Komunalnych oprócz licznych porażek osiągnął jakieś sukcesy?

Tadeusz Kielan: uważam, że mój wydział osiągnął kilka sukcesów:

1/ Odnowienie i malowanie nowej poziomej organizacji ruchu. Wprawdzie sprawa ta budzi wiele wątpliwości i zastrzeżeń z uwagi na fakt, iż część tego oznakowania uległa zatarciu, ale chciałbym wyjaśnić, że przyczyną szybkiego ścierania się jest malowanie większości ulic po raz pierwszy. Tymczasem stosowane farby chlorokauczukowe wymagają dwukrotnego malowania w ciągu roku. Jestem jednak absolutnie przekonany, że realizacja tego zadania jesienią ub. roku była w pełni ekonomicznie uzasadniona, ponieważ miała bezpośredni wpływ na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Uznałem bowiem, że jeżeli nowe oznakowanie przyczyni się do uniknięcia przynajmniej jednego wypadku drogowego, to malowanie było potrzebne.

2/ Wykonanie remontów nawierzchni ulic na powierzchni ok. 15 tys. metrów kwadratowych. Przypominam, że w latach ubiegłych wykonanie remontów na kilku tys. metrów kwadratowych zaliczono do sukcesów. Potrzeby oczywiście są zdecydowanie większe, ale mam nadzieję, że przeprowadzone w ub. roku prace były widoczne, a ich efekty zauważalne przez użytkowników dróg. Jeżeli ktoś w tym miejscu nie zgodzi się ze mną, to znaczy, że zdążył już zapomnieć o dotkliwych dla kierowców nierównościach na ulicach: Wyszyńskiego, Hutniczej, czy 1 - Maja.

ciąg dalszy na str. 12

3/Przejęcie w zarząd przez Prezydenta Miasta dróg wojewódzkich i krajowych, które na terenie m. Lubina stanowią ok. 70 % ogółu dróg i ulic. Zgodnie z ustawą o drogach publicznych gmina zarządza tylko lokalnymi drogami miejskimi, a drogi wojewódzkie i krajowe są w zarządzie Wojewody. Porozumienie w tej sprawie zostało podpisane 31 sierpnia 1991 r. i dlatego większość robót drogowych była wykonywana przez miasto jesienią. Sądzę, że jest to sukces z co najmniej czterech powodów:

- po pierwsze - środki finansowe przeznaczona przez Urząd Wojewódzki na utrzymanie dróg w Lubinie w 1991 r. były 5-krotnie mniejsze od przyznanych na ten cel środków przez Radę Miejską w Lubinie. Aż strach pomyśleć, jak wyglądałyby ulice, na których wykonano by tylko prace w ramach środków otrzymanych z Urzędu Wojewódzkiego.
- po drugie - mieszkańców Lubina, zarówno zmotoryzowanych, jak i pieszych, nie interesuje kto i na podstawie jakiej ustawy jest zarządcą drogi, którą codziennie zmierza do pracy. Mieszkańcy uważają, zresztą bardzo słusznie, że są to nasze drogi, ponieważ służą przede wszystkim naszym potrzebom, a wszelkie uwagi, wnioski i skargi były, są i będą kierowane do Rady i Prezydenta. Dlatego też dobrze się stało, że władze miasta, do których kierowano skargi przejęły zarządzanie drogami do swoich kompetencji.
- po trzecie - nie wyobrażam sobie zarządzania drogami "na odległość", tj. w tym przypadku z Legnicy.
- po czwarte - podpisane porozumienie znacznie skraca drogę i czas załatwiania wszelkich spraw związanych z pasem drogowym.

4/Postanowienie Zarządu Miasta o utworzeniu zakładu drogowego działającego na zasadach gospodarstwa pomocniczego przy Urzędzie Miejskim. Zadaniem tego kilkuosobowego zakładu będzie m.in. bieżąca konserwacja oznakowania pionowego. Jest o tyle ważne, że jako jednostka budżetowa, bez potrzeby pogonii za zyskiem, będzie mogła skupić się tylko na właściwym utrzymaniu oznakowania. Krótko mówiąc nie będzie sytuacji, gdzie przez okres np. tygodnia nie ma komu naprawić uszkodzonego znaku ostrzegawczego "ustęp pierwszeństwa przejazdu", co niestety często zdarzało się w przeszłości. Jednak ostateczna decyzja w tej sprawie zostanie podjęta w najbliższym czasie przez Radę Miejską.

Pan Zdzisław Gigiel z ulicy Wrzosowej pyta, jak to się stało, że kilkanaście lat temu

mieliśmy w Lubinie bardzo dużo skrzyżowań z zainstalowaną sygnalizacją świetlną, a

dzisiaj tylko dwa ?

Tadeusz Kielan: Tak, dokładnie mieliśmy 9 skrzyżowań z sygnalizacją świetlną i był to rok 1974 lub 1975, a powody jej zainstalowania znam tylko z opowiadań. Prawdopodobnie sygnalizacja świetlna na tylu skrzyżowaniach miała nadać Lubinowi wielkomiejski charakter, przydatny w "walce" z Legnicą o siedzibę stolicy województwa. Jestem pewien, że przyczyną instalacji tylu sygnalizacji nie były warunki ruchu drogowego, ponieważ przeprowadzone w 1986 roku generalne pomiary natężenia ruchu nie wykazywały takiej potrzeby. Ale najważniejszą przyczyną likwidacji były przestarzałe sterowniki, których produkcję zakończono 5 lat po ich zainstalowaniu.

Pan Henryk Sobol z ulicy Sowiej pyta o najbliższe plany Wydziału Spraw Komunalnych w zakresie dróg.

Tadeusz Kielan: Przede wszystkim prace polegające na powstrzymaniu dekapitalizacji majątku drogowego poprzez remonty bieżące przeprowadzone przynajmniej w takim zakresie, jak 1991.

W swych planach przewiduję również ułożenie nowych nawierzchni na kilku ulicach w centrum miasta i na osiedlu Przylesie. Pilnego rozwiązania wymaga problem budowy miejsc parkingowych. Może to się wydać dziwne, ale brak ich głównie na nowych osiedlach mieszkaniowych. Przykładem może być osiedle Wyżykowskiego, gdzie liczba zarejestrowanych pojazdów wynosi około 1700, a miejsc parkingowych z prawdziwego zdarzenia, tj. wykonanych podczas budowy osiedla jest tylko 1100, w tym również miejsca postojowe na dwóch strzeżonych parkingach. Dlatego też pozostałe pojazdy muszą parkować w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami, utrudniając dojazd pojazdów komunalnych i uprzywilejowanych. Rozwiązanie tego problemu będzie polegać na wdrożeniu opracowanego już projektu budowy dodatkowych miejsc parkingowych oraz nowej organizacji ruchu kołowego. Przewiduje ona m.in. oznakowanie dróg wewnętrznych jako strefy zamieszkania, które zgodnie ze znowelizowanym prawem o ruchu drogowym są obszarami, gdzie obowiązują szczególne zasady ruchu. Największe zapotrzebowanie na dodatkowe miejsca parkingowe występuje na Os. Przylesie, dla którego także opracowujemy podobną dokumentację. Realizacja projektów będzie odbywać się stopniowo, w zależności od posiadanych środków finansowych Urzędu i poszczególnych spółdzielni mieszkaniowych, ale jest to jedyne sensowne rozwiązanie tego problemu. In-

ne zadanie planowane do wykonania w tym roku to remonty kapitalne trzech obiektów mostowych: estakady nad drogą nr 3 w kierunku miejscowości Gola, wiaduktu nad linią kolejową /w kierunku ul. Os. Robotnicze/ oraz kładki dla pieszych nad ul. KEN.

W planie rzeczowym na 1992 r. znajduje się również modernizacja istniejącego odcinka ul. Niepodległości wraz z instalacją nowoczesnej sygnalizacji świetlnej na dwóch skrzyżowaniach. Jednak wszystko zależy od budżetu, który uchwali w najbliższym czasie Rada Miejska w Lubinie.

A jakie mam życzenia ?

Życzę sobie jeszcze większego niż dotychczas zrozumienia radnych dla spraw związanych z drogownictwem i przydzielenia na 1992 rok 20 miliardów zł przeznaczonych tylko na remonty i modernizację układu drogowego. A jest to tzw. życzenie minimum niezbędne dla zapewnienia bezpiecznego i w miarę wygodnego transportu osób i towarów.

AGENCJA USŁUG FIZJOTERAPEUTYCZNYCH

LUBIN

Proponujemy Państwu terapię polem magnetycznym. Zabiegi fizjoterapeutyczne wykonywane aparatem MAGNETRONIK MF - 10 posiadają bardzo dużą skuteczność leczenia w następujących schorzeniach:

1. Stany po złamaniach kości.
2. Opóźnione leczenie złamań kości (wydatne skrócenie okresu unieruchomienia w gipsie, na wyciągu, w zespoleniach z metalem).
3. Zespół Sudeck'a.
4. Kontuzje: zwichnięcia, skręcenia, uszkodzenia więzadeł, urazy ścięgien.
5. Neuralgie, nerwobóle, nerwiaki, operacje na nerwach obwodowych i splotach, bóle fantomowe.
6. Zaburzenia w krwioobiegu arteryjnym o charakterze obwodowym.
7. Bóle migrenowe.
8. Reumatoidalne zapalenie stawów.

Gips na kończynie oraz metal użyty do zespolenia kości nie stanowi przeszkody w stosowaniu zabiegów. Agencja Usług Fizjoterapeutycznych współpracuje z lekarzami, specjalistami różnych dziedzin medycznych.

Informacja i rejestracja w godzinach
17⁰⁰ - 19⁰⁰

od poniedziałku do piątku pod nr tel.
42-28-92 lub 42-51-10 w Lubinie
mgr MAREK KIMLA
mgr ANDRZEJ ŚRUTWA

SPORT W LICZBACH

Wpadła mi w ręce broszura zawierająca klasyfikację i analizy sportu młodzieżowego w 1991 r. Oczywiście zacząłem w niej szukać informacji mówiących o sukcesach sportowych naszego miasta i województwa.

Tylko w dwóch dyscyplinach wydajemy się być mocni: akrobatyce sportowej i łyżwiarstwie szybkim. W tej pierwszej dyscyplinie nasze województwo zostało sklasyfikowane na 3 miejscu, a to dzięki Victorii Jawor i Aurum Złotoryja. Natomiast łyżwiarstwo szybkie naszego regionu zostało sklasyfikowane na 4 pozycji w Polsce, a Cuprum Lubin jako klub jest trzeci po dwóch ekipach z Elbląga: Olimpiii i Orle.

Co w innych dyscyplinach?

Oczywiście nie ma nas w kajakarstwie, bójkach, wioślarstwie, narciarstwie i innych sportach, których nie można po prostu, u nas uprawiać. Nie ma nas jednak również w dyscyplinach, które z powodzeniem mogłyby w Lubinie, czy innych miejscowościach Zagłębia Miedziowego być uprawiane. Nie zostaliśmy sklasyfikowani np. w biegach na orientację, badmintonie, gimnastyce artystycznej i sportowej, judo, łucznictwie, łyżwiarstwie figurowym, hokeju, pięcioboju nowoczesnym, strzelectwie, zapasach, hokeju na trawie, koszykówce chłopców i dziewcząt.

W innych dyscyplinach nie zajęliśmy zbyt wysokich miejsc, może za wyjątkiem kolarstwa /i wcześniej wspomnianej akrobatyki i łyżwiarstwa szybkiego/. Cykliści Górnik Polkowice znaleźli się na 7 miejscu, a Legrol Legnica na 30, co dało całemu województwu 5 miejsce. Bokserzy Zagłębia Lubin zajęli 15 miejsce - tak, jak i jeźdźcy ŁKS Chojnów. Kręglarze Piasta Legnica zostali sklasyfikowani na 7 miejscu, szachiści Miedzi na 16, tenisiści ziemni Zagłębia na 10, siatkarki Cuprum /obecnie Lubianka/ na 29.

Nie są to osiągnięcia imponujące. W klasyfikacji generalnej nasze województwo zajęło 28 miejsce. Z klubów najlepiej wypadło "Zagłębie Lubin" zajmując 121 lokatę, a Cuprum 217.

Autor niniejszego tekstu nie przykłada do klasyfikacji takiej, jak ta nadmiernej wagi. Niepokoi go jedynie brak sekcji koszykarskiej, co przy rosnącej popularności tej dyscypliny /rozgrywki National Basketball Association - NBA/ było smutne. "Było", ponieważ grupka młodych ludzi z naszego miasta postanowiła zorganizować klub koszykarski, ale o tym w innym miejscu Biuletynu.

Paweł Niewodniczański

WYNIKI UZYSKANE PRZEZ ZAWODNIKÓW MKS CUPRUM Z SEKCJI ŁYŻWIARSTWA SZYBKIEGO

Mistrzostwa Polski Juniorów "A" w Sanoku 15 - 16. 02. 1992 r.

1. Kubińska Danuta - III miejsce w biegu na 1500 m.
2. Kukułka Maciej - III miejsce w biegu na 3000 m i III miejsce w biegu na 1500 m.
3. Szewdo Ireneusz - II miejsce w biegu na 1500 m.
4. Karamon Artur - III miejsce w biegu na 5000 m.

Drużynowo II miejsce dla Cuprum.

W punktacji szkół Technikum Mechanizacji Rolnictwa - III miejsce.

Mistrzostwa Polski Juniorów "B" w Sanoku 15 - 16. 02. 1992 r.

1. Sopkowicz Katarzyna - III miejsce w biegu na 1000 m.
2. Napora Jacek - II miejsce w biegu na 3000 m i II miejsce w biegu na 5000 m oraz II miejsce w wieloboju.
3. Marciniak Konrad - III miejsce w biegu na 3000 m.
4. Niemiec Tomasz - III miejsce w biegu na 1500 m; III miejsce w biegu na 5000 m; III miejsce w wieloboju.

Drużynowo MKS Cuprum Lubin - I miejsce.

W punktacji szkół Technikum Górnictwa Rud - Lubin - II miejsce.

Mistrzostwa Polski Młodzików w Tomaszowie Maz. 8 - 9. 02. 1992r.

1. Kliszowski Adam - II miejsce w biegu na 500 m; II miejsce w biegu na 1000 m; II miejsce w wieloboju.
2. Ziomek Robert - II miejsce w biegu na 1000 m; III miejsce w biegu na 3000m; III miejsce w wieloboju.

Drużynowo MKS Cuprum I miejsce.

Trenerzy w/w medalistów:

1. Marian Węgrzynowski
2. Stanisław Tursa
3. Wiesław Pazdyka
4. Dariusz Kasprzyk
5. Dariusz Szczęsny.

Prezes i Trener koordynator

Adam Kaźmierczyk

HERKULES WSI

15 marca w lubińskiej "Muzie" odbyły się zawody kulturalystyczne zorganizowane przez Zarząd Wojewódzki LZS. W zawodach wzięło udział 60 atletów (w tym 7 pań). Tytuł "Herkulesa Wsi" zdobył Leszek Sokołowski z LZS Sandomierz. Punktem kulminacyjnym pokazów był występ mistrza świata - Mirosława Daszkiewicza z Lubina.



NBA w Lubinie

Koszykówka przeżywa swój wielki renesans. Jest to w dużej mierze zasługa tej nieulubianej telewizji. W programach polskiej i zagranicznej /satelitarnej/ TV możemy oglądać transmisje rozgrywek amerykańskiej ligi koszykarskiej NBA. Czarni i biali koszykarze popisują się wspaniałymi akcjami, kocią zręcznością, niezwykle "wsadami" piłki do kosza, celnymi rzutami z odległości 6 metrów, zadziwiającymi akcjami obronnymi. Tych umiejętności pozazdrościli im także lubinianie. Grupka młodych ludzi pod wodzą fana koszykówki Roberta Langnera postanowiła założyć klub sportowy o dumnej nazwie "Lions", czyli "Lwy". Działalność klubu będzie dwutorowa. Po pierwsze - organizatorzy chcą powołać sekcję koszykówki dla dzieci ze szkół podstawowych. Może z niej wyrośnie polski Jordan. Po drugie - zamierzają zorganizować sekcję dorosłych, którzy w celach rekreacyjnych będą mogli parę razy w tygodniu pograć sobie rekreacyjnie w "kosza".

UWAGA: Lwy ruszają do ataku!

Paweł Niewodniczański



MARATON PŁYWACKI

Od 9.10 do 21.10 na basenie Zasadniczej Szkoły Zawodowej zawodnicy trzech drużyn: DLRG Mainz - Nider Olm z RFN, WOPR z Lubina i I LO także z Lubina walczyli o mistrzostwo naszego miasta w drużynowym maratonie dwunastogodzinym NON-STOP. Każda z drużyn posiadała w swoim składzie 20 zawodników. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli sportowcy z Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego działającego przy Zasadniczej Szkole Zawodowej, którzy w ciągu 12 godzin przepłynęli 74 km i 140 m. Zawodnicy niemieccy pokonali w tym czasie dystans 56 400 m, a zawodnicy I LO 51 450 m.

Zawodnicy drużyny niemieckiej byli goszczeni przez kilka dni w domach rodzinnych lubińskich pływaków. W drodze rewanżu 22-osobowa reprezentacja naszego miasta została zaproszona na mistrzostwa Niemiec w ratownictwie wodnym, które odbędą się w listopadzie b.r. Oprócz tego nastąpi wymiana grup ratowników między obydwojma regionami. Polacy pracować będą na kąpieliskach w okolicach Mainz, a Niemcy w rejonie Legnicy i w zielonogórskim.

Organizatorzy zawodów składają podziękowania Prezydentowi Miasta Lubina, Prezesowi PSS "Społem", Prezesowi PPHU "Skorpion", Zakładom Górniczym "Lubin" oraz PPHU "Prakseol" z Prochowic za pomoc finansową w organizacji zawodów.

Artur Dubiński



LUBINIANKA W III LIDZE

Siatkarki "Lubinianki" wygrały rozgrywki ligi międzywojewódzkiej. Po pierwszej rundzie zajmowały drugą pozycję za "Gaudia" II Trzebnica, ze stratą 4 punktów do lidera. Lubinianki drugą rundę przeszły jak burza. Na 14 meczów przegrały tylko 1!. Na dodatek nasze zawodniczki miały zaległe 2 mecze wyjazdowe z "Zawiszą" Sulechów, które nie mogły być wcześniej rozegrane ze względu na brak funduszy. Dopiero dotacja Zarządu Miasta umożliwiła im przystąpienie do dalszych rozgrywek.

A oto wyniki lubinianek w II rundzie rozgrywek:

Lubinianka - Zawisza Sulechów 3 : 0, 3 : 0 /mecz zaległy/

Lubinianka - Polonia Świdnica 3 : 0, 3 : 0

Lubinianka - Promień Żary 3 : 0, 1 : 3

Lubinianka - Gwardia Wrocław 3 : 0, 3 : 0

Lubinianka - Kania Gostyń 3 : 0, 3 : 0

Lubinianka - Odra Wrocław 3 : 0, 3 : 1

Lubinianka - Gaudia II Trzebnica 3 : 2, 3 : 2.

Niezwykle emocjonujące były dwa ostatnie mecze rozgrywek, w których przeciwnikiem młodych lubinianek był dotychczasowy lider "Gaudia" z Trzebnicy. W obu spotkaniach rozegranych 14 marca w naszym mieście goście wygrali dwa pierwsze sety. Jednak nasze dziewczęta mocno się "spięły" i wspomagane okrzykami trenera Andrzeja Kruga ostatecznie wygrały oba mecze po 3 : 2.

W następnym numerze postaramy się przedstawić ostateczną tabelę rozgrywek.

Artur Dubiński

Baseny Małomickie

Już od kilku lat baseny obok Małomic są nieczynne. Czy i tego roku będzie podobnie? Boję się udzielić na to pytanie pozytywnej odpowiedzi.

W maju 1989 r. została podpisana umowa między OSiR-em reprezentowanym przez ówczesnego dyrektora Henryka Kruglińskiego, a panem Piotrem Krzywieckim na dzierżawę restauracji na okres 10 lat. Jest to dosyć dziwny dokument, ponieważ jako najemca wymieniony w nim jest właśnie Piotr Krzywiecki, a podpisani są dyrektorzy prywatnego przedsiębiorstwa "Rembud": p. Elżbieta Kaczmarek i Longin Brynicki. Właściwie do końca nie wiadomo, kto jest prawnym dzierżawcą obiektu - czy p. Krzywiecki prywatnie, czy p. Krzywiecki jako właściciel wspomnianej firmy "Rembud". W maju 1990 r. umowa zostaje rozwiązana i podpisana nowa, na okres 10 lat, w której dzierżawę rozciąga się także na baseny. Jest ona tak specyficznie skonstruowana, że nie można zmienić opłaty dzierżawnej w trakcie jej obowiązywania nawet, gdyby trwała wielka hiperinflacja /przypominam, że był to rok 1990/. Okres wypowiedzenia został określony na jeden rok, z tym, że zaczynał obowiązywać od 31 grudnia danego roku. W efekcie, w niektórych wypadkach faktycznie mógłby wynosić nawet 2 lata. Dzierżawca na terenie ośrodka chciał otworzyć Centrum Wystawowe Technik Stosowanych. W tym celu dokonał wielu wyburzeń, postawił parę płotów i ścian. Uczynił to wszystko bez zgody wła-

ściciela, mimo iż umowa w sposób wyraźny nakazywała dokonać uzgodnień z Wydziałem Architektury Urzędu Miejskiego. Pismo Urzędu Rejonowego z dnia 10.12.1990 nakazuje najemcy wstrzymanie robót budowlanych do czasu uzyskania odpowiednich zatwierdzeń. W grudniu 1990 roku zostaje wypowiedziana umowa p. Krzywieckiemu, który natychmiast po tym fakcie występuje z pismem o rozwiązanie umowy ze skutkiem natychmiastowym. Do najemcy "idą" ciągle pisma z żądaniem przywrócenia obiektowi stanu pierwotnego i przygotowanie do sezonu letniego, co zostało zawarowane we wspomnianej wcześniej umowie. Zwrotnie napływa, w zamian, rachunek na kwotę 500 mln za wykonane roboty wyburzeniowe. OSiR ten rachunek odrzucił. Pismem z dn. 10.01.1991 r. Urząd Rejonowy wydaje decyzję nakazującą najemcy przywrócenie stanu poprzedniego. Ponieważ obiekt "małomicki" znajduje się bez dozoru i ciągle jest rozkradany nowy dyrektor OSiR-u Mariusz Gruszczyński decyduje się w czerwcu 1990 r. przejąć restaurację z basenami przed upłynięciem okresu wypowiedzenia /31 grudzień 1991/. W obecności przedstawicieli prezydenta miasta i przedstawicieli p. Krzywieckiego oraz Policji, komisyjnie przejmuje obiekt. Niestety ze względu na wyburzenia na terenie zaplecza basenów /sanitariaty, przebieralnie/ ich uruchomienie w sezonie letnim ub.r. jest niemożliwe. Jeszcze przed przejęciem obiektów OSiR pozywa Piotra Krzywieckiego do sądu o zapłacenie zaległego czynszu i sprawę wygrywa. Niestety pieniądze są nieściągalne, gdyż p. Krzywiecki jest dłużnikiem wielu instytucji, które mają pierwszeństwo do spłaty długów. Z pisma komornika z lutego b.r. wynika, że jest on winien Bankowi Zachodniemu 3,5 mld zł oraz 0,5 mld zł odsetek. Jak twierdzi dyrektor Gruszczyński, łączne zadłużenie wobec OSiR-u można określić na ok. 500 mln zł. Czy ruszą baseny w 1992 roku? Ich uruchomienie jest teoretycznie możliwe. Wymaga to jednak ogromnych nakładów. Może to wynieść nawet 1 mld zł /remont zaplecza, niecek basenowych, instalacji doprowadzającej wodę oraz obsługa/. Dochody z eksploatacji mogą wynieść 100 - 200 mln zł. Gdyby Rada Miejska zdecydowała się wyasygnować odpowiednią ilość funduszy na "Baseny Małomickie" to, trudno byłoby odpowiedzieć, czy uda się przygotować je do sezonu letniego. W momencie pisania tego tekstu budżet miasta nie był jeszcze uchwalony.

P.S.

Osobnym problemem jest restauracja znajdująca się obok basenów. Wstępnie wykazano nią zainteresowanie paru kontrahentów, także z zagranicy. Decyzję o ewentualnej sprzedaży lub długoletniej dzierżawie może podjąć Rada. Do tego są potrzebne jednak konkretne propozycje ze strony ewentualnych kupców.

Paweł Niewodniczański

MIĘDZYAKŁADOWA HALOWA LIGA PIŁKI NOŻNEJ

W dniu 14.03.1992 r. na sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 10 odbyła się trzecia tura Międzyzakładowej Halowej Ligi Piłki Nożnej, której organizatorem jest Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubinie. Fundatorem jednej z nagród jest Salon Samochodowy "AUTO-BRIDGE" w Lubinie.

W rozgrywkach bierze udział 12 zespołów:

Harmonogram rozegranych meczy i wyniki przedstawiają się następująco:

29. 02. 1992 r.

1. Zagłębie Lubin - Defil 9 : 1
2. Nauczyciele - ZANAM Polkowice 7 : 4
3. Straż Miejska - Z.R.G. Lubin 2 : 4
4. Urząd Miejski - Straż Pożarna 1 : 2
5. ZBK Lubin - SM "Przylesie" 8 : 2
6. ZANAM Polkowice - Zagłębie Lubin 4 : 8
7. DELFIN Lubin - Pogotowie Szklarskie 4 : 2
8. SM "Przylesie" - Nauczyciele 5 : 5
9. Z.R.G. Lubin - Urząd Miejski 11 : 2
10. Straż Pożarna - ZBK Lubin 0 : 5

07. 03. 1992 r.

1. Nauczyciele - Zagłębie Lubin 2 : 1
2. ZANAM Polkowice - DEFIL 5 : 2
3. ZBK Lubin - Nauczyciele 4 : 2
4. Zagłębie Lubin - Pogotowie Szklarskie 7 : 4
5. DELFIN - Lekarze 3 : 6
6. SM "Przylesie" - ZANAM Polkowice 6 : 3

7. Urząd Miejski - ZBK Lubin 3 : 9
8. Pogotowie Szklarskie - Straż Miejska 2 : 4
9. Lekarze - Z.R.G. Lubin 6 : 4
10. Straż Pożarna - SM "Przylesie" 5 : 1
11. Straż Miejska - Urząd Miejski 8 : 2
12. Z.R.G. Lubin - Straż Pożarna 2 : 0
13. Lekarze - Pogotowie Szklarskie 2 : 1

W dniu 14. 03. odbył się również zaległy mecz

1. Lekarze - Straż Miejska 5 : 1
14. 03. 1992 r.
1. SM "Przylesie" - Zagłębie Lubin 3 : 7
2. Straż Miejska - Straż Pożarna 6 : 4
3. Zagłębie Lubin - Lekarze 9 : 3
4. Urząd Miejski - SM "Przylesie" 7 : 3
5. Straż Pożarna - Nauczyciele 1 : 8
6. DEFIL - Straż Miejska 3 : 8
7. Lekarze - Urząd Miejski 1 : 9
8. ZBK Lubin - ZANAM Polkowice 12 : 1
9. Pogotowie Szklarskie - Z.R.G. Lubin 2 : 10
10. Nauczyciele - DELFIN 5 : 4
11. ZANAM Polkowice - Pogotowie Szklarskie 3 : 2
12. Z.R.G. Lubin - ZBK Lubin 6 : 4

W rozegranych do dnia dzisiejszego tj. 14.03.1992 r. meczach strzelono 302 bramki, nie licząc niewykorzystanych szans na zdobycie goli. Rozgrywki przebiegały w napiętej atmosferze, każdy zespół chciał wypaść jak najlepiej. Częste akcje we wręcz mistrzowskim wykonaniu zakończone były celnymi strzałami. Zawodnicy biegali, jak w ukropie, aby w ciągu 20 - minutowej gry strzelić jak najwięcej bramek. Drużyny grały w składach 4 + 1.

Podsumowując rozegrane do tej pory mecze, stwierdzić należy, że spore braki w umiejętnościach zawodnicy nadrabiają nadzwyczajną ambicją. Niektóre mecze były pasjonujące, ale wielu drużynom po-

trzebne będą długie godziny treningów, aby odrobić stracone bramki w rozgrywkach.

Na kolejne spotkanie z MHLPN zapraszamy 28.03.92 r. o godz. 10.00 w SP nr 10.

Beata Rzepka

MINI - WYWIAD

Pan Edward Żotkiewicz - organizator szkółki tenisowej. Zawód - technik górnik, masażysta sportowy, instruktor tenisa, operator maszyn ciężkich, spawacz elektryczny; Znak zodiaku - Ryba; Rodzina - aktualnie wolny; Hobby - tenis, piękne kobiety, dobre wino; Nie lubi - policjantów; Ulubiona potrawa - kapuśniak i herbata; Ulubiona muzyka - Marsz Żołobny Szopena; Kogo chciałby gościć u siebie na kolacji - John Mc Enroe.

Pani Ewa Sas - Skarbnik Miasta Lubina. Zawód - inżynier w zakresie ekonomiki przemysłu spożywczego. Znak zodiaku - Strzelec; Rodzina - mąż Franciszek, córka Katarzyna, syn Tomasz; Hobby - filatelistyka /zbiór znaczków o tematyce sportowej/; Nie lubi - lubię wszystko !Ulubiona potrawa - placki ziemniaczane; Ulubiona muzyka - Bach i Presley; Ulubione malarstwo - impresjonizm; Kogo chciałaby gościć u siebie na kolacji - Kazimierza Brusikiewicza, a tak naprawdę swoją córkę zamieszkującą od lat na Antypodach.

Pan Czesław Dudkowski - Komendant Straży Miejskiej w Lubinie. Zawód - magister prawa; Znak zodiaku - Koziorożec; Rodzina - żona Barbara, córka Małgorzata; Hobby - działka, samochód; Nie lubi - wulgaryzmów, lizusostwa i niekompetencji; Ulubiona potrawa - makaron z ostrymi węgierskimi przyprawami; Ulubiona muzyka - nie mam szczególnych preferencji, cenię muzykę klasyczną, jak i współczesną /w młodości grałem na saksofonie/; Ulubione malarstwo - Vincent van Gogh; Kogo chciałby gościć u siebie na kolacji - Dżyngis-Chana.

Pan Józef Wawrzyniak - radny Rady Miejskiej w Lubinie. Zawód - ekonomista; Znak zodiaku - Byk /w horoskopie chińskim smok/; Rodzina - żona Helena Ewa /inż ochrony środowiska/, córki: Agnieszka /12 lat/, Basia /10 lat/, Tereska /9 lat/; Hobby - komputery, książki i czasopisma, fotografika; Nie lubi - nieuczciwości; Ulubiona potrawa - grzyby marynowane z Puszczy Białowieskiej; Ulubiona muzyka - Szopen; Ulubione malarstwo - Vincent van Gogh; Kogo chciałby gościć u siebie na kolacji - prof. Tadeusza Iwińskiego /posła SLD, przedstawiciela Polski w Radzie Europy/.

Międzyzakładowa Halowa Liga Piłki Nożnej po sześciu kolejkach przedstawia się następująco:

Nazwa zespołu

1. Zagłębie Lubin "OLDBOJE"
2. NSZZ "Solidarność" ZBK
3. Z.R.G. Lubin
4. Lekarze Lubin
5. Nauczyciele Lubin
6. Straż Miejska Lubin
7. ZANAM Polkowice
8. Straż Pożarna Lubin
9. SM PRZYLESIE Lubin
10. DELFIN Lubin
11. Urząd Miejski Lubin
12. Pogotowie Szklarskie "ANTIS"

Ilość meczy	pkt	bramki
6	12	42 : 16
6	10	42 : 14
6	10	37 : 16
6	10	31 : 19
6	7	28 : 20
6	7	24 : 20
6	4	20 : 37
6	4	12 : 23
6	3	20 : 35
6	3	17 : 30
6	2	16 : 34
6	0	13 : 30

CENTRUM DIAGNOSTYCZNO - TERAPEUTYCZNE
" MEDICUS " Sp. z o.o.
Lubin, ul. Armii Czerwonej 35 tel. 44 32 60
(wejście od tyłu apteki przy ul. Armii Czerwonej)
OFERUJE:

GABINET ALERGOLOGICZNY i INTERNISTYCZNY lek. med. Artur Kwaśniewski Specjalista chorób wewnętrznych przyjmuje: poniedziałki, środy i 1-szy, 3-ci i 5-ty piątek miesiąca od 17 ⁰⁰ do 19 ⁰⁰	GABINET PSYCHIATRYCZNY i INTERNISTYCZNY lek. med. Czesław Klemaszewski Specjalista chorób wewnętrznych i psychiatra przyjmuje: wtorki i czwartki i 2-gi, 4-ty piątek miesiąca od 17 ⁰⁰ do 19 ⁰⁰	GABINET NEUROLOGICZNY i INTERNISTYCZNY Lek. med. Elżbieta Makowska Neurolog przyjmuje: wtorki i piątki od 16 ⁰⁰ do 17 ⁰⁰
GABINET PEDIATRYCZNY lek. med. Maria Ziółkowska Specjalista chorób dziecięcych przyjmuje: poniedziałki, środy od 15 ³⁰ do 17 ⁰⁰	GABINET OKULISTYCZNY lek. med. Ewa Moroch-Kacprzak Okulista przyjmuje: poniedziałki, środy i piątki od 16 ⁰⁰ do 17 ⁰⁰	GABINET LARYNGOLOGICZNY lek. med. Barbara Maruszak Laryngolog przyjmuje: środy i piątki od 17 ³⁰ do 19 ⁰⁰
GABINET CHIRURGII URAZOWEJ i ORTOPEDII lek. med. Stanisław Michalski Specjalista chirurgii urazowej i ortopedii Przyjmuje: wtorki od 15 ¹⁵ do 16 ¹⁵ czwartki od 18 ³⁰ do 20 ⁰⁰	GASTROSKOPIA wykonuje lek. med. Robert Szwed Specjalista chirurgii ogólnej środy od 6 ³⁰ do 8 ⁰⁰ i od 15 ⁰⁰ do 17 ⁰⁰ czwartki od 15 ⁰⁰ do 17 ⁰⁰	GABINET ZABIEGOWY Czynny: od 16 ⁰⁰ do 19 ⁰⁰ od poniedziałku do piątku

BADANIE POZIOMU CHORMONÓW TARCZYCY (T₃ i T₄)

(wynik do odebrania w ciągu 7-10 dni)

materiał badania pobierany jest w każdy czwartek od godz. 7³⁰ do 8³⁰

WYJAZDOWA POMOC INTERNISTYCZNA I PEDIATRYCZNA

tel. 44 32 60

zgłoszenia rejestruje przez całą dobę automatyczna sekretarka

wizyty realizowane są w dni powszednie od 16⁰⁰ do 21⁰⁰, w soboty, niedziele i święta
od 10⁰⁰ do 21⁰⁰

KONSULTACJE PROFESORSKIE: kardiochirurgiczna, kardiologiczna, ortopedyczna

EKG i SPIROMETRIA Z KOMPUTEROWĄ ANALIZĄ

USG JAMY BRZUSZNEJ i TARCZYCY

TESTY NA KREW UTAJONĄ w ramach profilaktyki

RAKA JELITA GRUBEGO

LUBIŃSKA AKCJA ANTYNIKOTYNOWA

Jak pisałem w poprzednim numerze pan Staszek Dobrowolski, redaktor Biuletynu, rzucił palenie papierosów. Niestety, nie trwało to zbyt długo; nasz kolega redakcyjny nie wytrzymał i wrócił do nałogu. Mam jednak nadzieję, że przejrzy na oczy i zrezygnuje z zatruwania siebie i środowiska. A oto dalszy ciąg listy niepalących. Już po wydaniu poprzedniego numeru p. Danuta Sołtysiak, radna, znany ginekolog przypominała mi, że ona też nie pali. Dodała przy tym, że palenie przez kobiety w czasie ciąży jest przewinieniem wobec własnych dzieci. Nie pali też znany internista Waldemar Jastrzębski. W Zakładzie Rehabilitacji GHSZOZ na 22 osoby tam pracujące pali tylko 3! Spośród niepalących 5 kiedyś paliło. Rzucił palenie Waldek Tomaszek /palił bardzo dużo/, Mirka Wiszowata, Julia i Bronek Wierciuchowie. Niepalącymi też są: dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury Waldemar Dolecki, Przewodniczący Sejmiku Samorządowego woj. legnickiego Edward Zaczyński, co przystoi aktywnemu ekologowi. Nie palą Marek Kimla i Andrzej Śrutwa - właściciele Agencji Usług Fizjoterapeutycznych /reklamują się na naszych łamach/. A w następnym numerze dalszy ciąg Lubińskiej Akcji Antynikotynowej.

Paweł Niewodniczański

LISTY

Apel Przewodniczącego Rady Miejskiej Pawła Niewodniczańskiego, który ogłosił rozpoczęcie lubińskiej akcji antynikotynowej spotkał się ze znacznym odzewem wśród czytelników. Rozdzwonił się nasz redakcyjny telefon. Wśród telefonujących przeważali entuzjaści akcji, którzy wskazywali m.in., że w normalnych krajach Europy Zachodniej palenie tytoniu oznacza brak kultury, że intensywna kampania reklamowa prowadzona na terenie naszego kraju przez znane zagraniczne firmy produkujące papierosy spowodowana jest utratą rynków zbytu w Europie Zachodniej, że palenie tytoniu jest zagrożeniem dla cudzego zdrowia. Czytelnicy wyrażali poparcie dla ostatnich inicjatyw Senatu zamierzającego za pomocą środków prawnych ograniczyć nikotynową plagę; do redakcji dzwonił pan J.K., który z wielkim rozczarowaniem zrelacjonował przebieg Dolnośląskiego Konwentu Unii Polityki Realnej /Wrocław, 7 marzec 1992/. Z wielkim rozczarowaniem, gdyż przeważająca

większość uczestników demonstracyjnie podkreślających swój liberalizm nastawała swym paleniem na zdrowie garstki niepalących. A ponoć wolność kończy się tam, gdzie "moja pięść zagraża twojemu nosowi" - Janusz Korwin-Mikke.

Wprawdzie docierały do nas nieliczne głosy zwolenników palenia, którzy argumentowali, że zamiar wprowadzenia drastycznych zakazów jest ograniczaniem wolności człowieka, ale głosy te ginęły w chórze przeciwników nikotyny w każdej postaci. Na adres naszej redakcji przyszedł list pastora Piotra Adamczyka, który spróbował odpowiedzieć na pytanie:

Czy palenie tytoniu jest grzechem?

Palenie tytoniu stało się tak powszechne, że dziś trudno nam sobie wyobrazić, iż do pocz. XVI wieku w Europie wogóle nie palono, nie znano bowiem tej rośliny. Przywieziono ją z Ameryki w roku 1519 i wkrótce palenie tytoniu rozpowszechniło się po całej Europie, a w XVII wieku w Azji.

Na temat palenia tytoniu pisze się w ostatnim czasie bardzo dużo, wydano szereg rozpraw naukowych. Przeważająca większość zajmuje się szkodliwością palenia tytoniu dla zdrowia, natomiast inne aspekty tego zagadnienia są często pomijane. Mimo to palenie zatacza coraz szersze kręgi. Kilkanaście lat temu palili przeważnie dorośli mężczyźni, kobiety nieco mniej; dzisiaj mężczyźni, kobiety, dorastająca młodzież, a nawet dzieci wypalają ogromne ilości papierosów.

Często możemy usłyszeć wypowiedzi środowiska medycznego, które bijąc na alarm, podkreśla, że palenie tytoniu jest bezpośrednią przyczyną wielu chorób, a także obniża i tak już niską średnią lat życia człowieka na ziemi.

Czy jako chrześcijanie, ludzie wierzący, a przecież za takich uważa się większość palaczy, możemy odpowiedzieć twierdząco na pytanie, które postawiliśmy sobie na początku? Wydawać by się mogło, że zakaz palenia tytoniu godzi w wolność chrześcijanina i w jego prywatne życie. Przecież sam Apostoł Paweł powiedział:

"Wszystko mi wolno" /I Kor. 6:12/ i "Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności" /Gal. 5:13/.

Odpowiedzią na tę wątpliwość niech będzie zacytowanie całego wiersza, na który "chrześcijanie" zwolennicy palenia się powołują: "Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę."

Palacze, niestety oddali się w niewolę, a palenie nie tylko nie przynosi korzyści palącym, ale im szkodzi. We wspomnianym wierszu z listu do Galatów Paweł dodaje: "Tylko nie

bierzcie tej wolności jako zachętę do hołdowania ciału." Palacze niestety hołdują.

Spotykam często wielu palaczy, którzy chcieli lub chcą rzucić palenie, lecz nie mogą sobie z tym problemem poradzić, palenie bowiem to nałóg, nałóg to grzech, a grzech to niewola. Palący musi palić, choćby nie chciał, jest bowiem w szponach nałogu, a więc w niewoli. Podobnie zresztą przedstawia się sprawa z każdym innym nałogiem /narkomania, alkoholizm itd./ W naszym społeczeństwie jest mało osób palących, które "dobrowolnie" rzucają palenie, mimo, że tak wiele mówi się o szkodliwym jego wpływie na zdrowie, że palenie kosztuje, że zanieczyszcza środowisko, szkodzi niepalącym, itd.

Uważam, że przyczyną miernych efektów wszelkich dotychczasowych akcji antynikotynowych było to, że nie zajmowały się one wszystkimi aspektami tego problemu.

Palimy więc coraz więcej, ale czy tak musi być?

Prawdziwi chrześcijanie znają środek, który jest w stanie wyleczyć ich z tego nałogu. Jeżeli więc uważamy się za takich, to nic nie szkodzi na przeszkodzie, abyśmy mogli z tego skorzystać.

Tym, który może i chce wyzwolić cię z niewoli nałogu jest Pan Jezus Chrystus. Dzisiaj jest on odpowiedzią na każdy problem, z jakim boryka się człowiek. Dowodem, że tak jest istotnie, są widoczne efekty Jego działania w życiu tych, którzy Jemu zaufali. W środowisku wierzących /w znaczeniu biblijnym/ palenie wogóle nie jest problemem. Z chwilą, gdy przyszli do Chrystusa ze swoimi grzechami, On wyzwolił ich.

Prawdziwe, żywe chrześcijaństwo ma atrakcyjną moc. Moc ta znajduje swe źródło w Bogu - Jezusie Chrystusie, który powiedział: "Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi" /Mat. 28:18/

Pastor Piotr Adamczyk

•Przedstawicielstwo PZU SA

Szkoła Podstawowa nr 13

ul. Szpakowa

•zawieranie wszelkich ubezpieczeń:

- mieszkań,
- OC i AC samochodów,
- od nieszczęśliwych wypadków.

Agent Ubezpieczeniowy

Halina Jakubowska

tel. 44 - 57 - 33

Co dalej ósmoklasisto ?

W poprzednim numerze BL przedstawiliśmy Państwu wykaz szkół średnich i zawodowych na terenie Lubina i jego okolic. Publikacja ta cieszyła się znacznym zainteresowaniem Państwa, czego dowodem liczne telefony. Niestety przy tworzeniu wspomnianego wykazu opieraliśmy się na nieco zdezaktualizowanym "Informatorze dla kandydatów do szkół ponadpodstawowych województwa legnickiego" z 1991 r. W obecnym numerze przedstawiamy Państwu aktualne oferty szkół ponadpodstawowych z terenu Lubina, Chocianowa, Polkowic, Chrośnika i Rudnej. W tym miejscu chciałbym poinformować Szanownych Czytelników, że ogólna liczba absolwentów szkół podstawowych z tych miejscowości wynosi 2745 /w tym dziewcząt 1371/. Tymczasem zabezpieczenie miejsc w szkołach ponadpodstawowych tego rejonu wynosi 2250 /w tym miejsc dla dziewcząt - 1110/. Szkoły zawodowe oferują 840 miejsc /tj. 37,3 %/, technika i licea zawodowe - 630 miejsc /28 %/, licea ogólnokształcące 780 miejsc /34,6 %/. Jak z powyższego widać potrzeby dotyczą głównie klas zasadniczych, gdyż liczba klas średnich jest wystarczająca - stanowi 54 % ogółu miejsc.

Dodatkowo rozpocznie działalność Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące w Lubinie z 75 miejscami. W sumie brakuje w tym rejonie miejsc dla 418 osób /14 klas/. Młodzież Lubina i okolic będzie musiała korzystać z propozycji szkół w Legnicy i innych pobliskich miastach. W związku z tym przedstawiamy informacje o stworzonych w tym roku klasach w następujących szkołach:

- 1/ Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego w Legnicy - otwarcie 5-letniego Technikum o specjalności szerokoprofilowej technik żywności oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej kształcącej w zawodzie szerokoprofilowym operator maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego;
- 2/ Zasadnicza Szkoła Zawodowa PKP w Legnicy - uruchomienie I klasy w zawodzie monter nawierzchni kolejowej;
- 3/ Zespół Szkół Zawodowych w Głogowie - planowane jest utworzenie Liceum Zawodowego kształcącego w zawodzie naprawa maszyn, a w Zasadniczej Szkole Zawodowej w klasie I będą uczyć się przyszli tokarze i spawacze;
- 4/ Zespół Szkół Ekonomicznych w Głogowie - otwarcie klasy I dla piekarzy i ciastkarzy;
- 5/ Zespół Szkół Hutniczych w Głogowie. KGHM - proponuje powołać w obrębie 5-letniego Technikum Hutniczego klasę o specjalności elektronika ogólna;

6/ Zespół Szkół Zawodowych w Lubinie - utworzenie klasy sprzedawców z praktyczną nauką w sklepach PSS - u ;

7/ Zespół Szkół Budowlanych w Lubinie - nabór do klas w zawodach ślusarz i elektromonter;

8/ Zespół Szkół Zawodowych w Jaworze - planowane jest uruchomienie w Liceum Zawodowym klasy sprzedawca - magazynier;

9/ Zespół Szkół Zawodowych w Złotorii - nowe specjalności w:

- Liceum Ekonomicznym - finanse i rachunkowość,

- Liceum Zawodowe - pracownik administracyjno-biuroowy ze względu na powstanie ZSZ Złotoryjskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego i brak warsztatów szkolnych nie będzie prowadzony nabór do klasy krawieckiej i tokarskiej;

10/ Zespół Szkół Zawodowych FUM w Chocianowie zamknięcie naboru do Technikum Mechanicznego, ale wzrost o klasę naboru do Technikum Elektronicznego w specjalności elektronika ogólna; prze-modelowanie kształcenia w Zasadniczej Szkole Zawodowej - powstanie oddziału wielozawodowego i klasy ślusarz - spawacz /zamiast tokarza i odlewnika/.

Poza tym w szkolnictwie zawodowym drugi rok będzie prowadzona rekrutacja do eksperymentalnego Liceum Handlowego w Lubinie oraz do dwóch klas o autorskich programach w Zespole Szkół Ekonomicznych w Legnicy w specjalnościach ekonomika i organizacja przedsiębiorstw oraz finanse i rachunkowość. Mimo zabiegów dyrekcji obu tych szkół, szczególnie p. dyr. N. Starzyńskiej, Narodowy Bank Polski w Warszawie nie wyraził zgody na uruchomienie specjalności bankowości. Należy wspomnieć, że w dalszym ciągu Instytut Badań Naukowych w Warszawie nie ustosunkował się do autorskiego programu Policealnego Studium Zawodowego o specjalności informatyk /w Z Sz Elektr.-Mech. w Legnicy/.

Przed trzema szkołami zawodowymi stoi ważne zadanie usamodzielnienia się, gdyż przestaną być szkołami przykładowymi, a organem prowadzącym stanie się Kuratorium Oświaty w Legnicy. Są to: Z Sz Z "Agromet" w Jaworze, Z Sz Z "Afromet - Dolzamet" w Chojnowie oraz Z Sz Z FUM w Chocianowie.

Jerzy Śmigielski

MECHANIKA -

BLACHARSTWO -

LAKIERNICTWO -

59-300 Lubin

ul. Wiśniowa 57

tel. 44 - 70 - 33

I. ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWE

1. Zasadnicza Szkoła Budowlana - ul. Hanka Sawickiej 3a, Lubin, tel. 44-17-18

Specjalność - technolog robót wykończeniowych w budownictwie /60 miejsc/, monter instalacji budowlanych /30 miejsc/, elektromonter /30 miejsc/; okres kształcenia - 3 lata; internat.

2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa - ul. T. Kościuszki 5, Lubin tel. 44-18-14

Specjalność - sprzedawca /60 miejsc/, okres kształc. - 3 lata.

3. Zasadnicza Szkoła Górnicza KGHM - ul. Legnicka 17, Lubin tel. 44-46-24

Specjalność - górnik kopalni rud /30 miejsc/, operator maszyn samojezdnych /90 miejsc/, ślusarz spawacz /30 m./, mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego /30 m./, elektromonter górnictwa podziemnego /30 m./; okres kształc. - 3 lata; internat.

4. Zasadnicza Szkoła Zawodowa - ul. H. Sawickiej 3a, Lubin, tel. 44-17-18

Specjalność - wielozawodowa /90 miejsc/, mechanik pojazdów samochodowych /30 m./, ślusarz /30 m./; okres kształc. - 3 lata; internat.

5. Zasadnicza Szkoła Zawodowa - ul. T. Kościuszki 9, Lubin, tel. 44-32-67

Specjalność - technolog montażu w budownictwie /30 miejsc/, okres kształcenia - 3 lata; internat.

6. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Specjalna - ul. Składowa 3, Lubin, tel. 44-39-21

Specjalność - kucharz /12 miejsc/; okres kształcenia - 3 lata.

7. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Fabryki Urządzeń Mechanicznych - ul. Kolonialna 13, Chocianów, tel. 166

Specjalność - ślusarz /30 miejsc/, wielozawod. /30 m./; okres kształc. - 3 lata; internat.

8. Zasadnicza Szkoła Rolnicza, Chrośnik, tel. 44-21-01

Specjalność - rolnik mechanizator /30 miejsc/, ogrodnik /30 m./; okres kształc. - 3 lata; internat.

9. Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Zespole Szkół, pl. PKWN 1, Polkowice, tel. 45-15-24

Specjalność - krawiec szwacz /30 miejsc/, wielozawod. /90 m./; okres kształc. - 3 lata.

10. Zasadnicza Szkoła Rolnicza, ul. Kolejowa 5, Rudna, tel. 44-82-19

Specjalność - rolnik /50 miejsc/; okres kształc. - 3 lata; internat.

II. TECHNIKA I SZKOŁY RÓWNO-RZĘDNE NA PODBUDOWIE 8-KLASOWEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ

1. Technikum Górnictwa Rud - ul. Kościu-

ciąg dalszy na str. 19

ul. Kościuszki 9, Lubin, tel. 44-32-57.

Specjalność - podziemna eksploatacja złóż /60 miejsc/, eksploatacja maszyn i urządzeń mechanicz. górnictwa podziemnego /60 m./, eksploatacja maszyn i urząd. elektryczn. górnictwa podziemn. /60 m./, budowa i remont urząd. i maszyn górniczych /60 m./; okres kształc. - 5 lat; internat.

2. Technikum Budowlane - ul. H. Sawickiej 3a, Lubin, tel. 44-17-18

Specjalność - budownictwo ogólne /30 m./; okres kształc. - 5 lat; internat.

3. Liceum Medyczne - ul. Skłodowskiej 72, Lubin, tel. 44-38-24

Specjalność - ochrona zdrowia i pielęgnacja chorych /60 m./; okres kształc. - 5 lat.

4. Liceum Ekonomiczne - ul. T. Kościuszki 5, Lubin, tel. 44-18-14

Specjalność - finanse i rachunkowość /60 m./; okres kształc. - 4 lata.

5. Liceum Handlowe - ul. T. Kościuszki 5, Lubin, tel. 44-18-14

Specjalność - handlowiec /120 m./; okres kształc. - 4 lata.

6. Technikum Elektroniczne - ul. KOLONIALNA 13, Chocianów, tel. 166

Specjalność - elektronika ogólna /60 m./; okres kształc. - 5 lat, internat.

7. Technikum Mechanizacji Rolnictwa - Chróstnik, tel. 44-21-01

Specjalność - mechanizacja rolnictwa /30 m./; okres kształc. - 5 lat; internat.

8. Liceum Ekonomiczne - Chróstnik, tel. 44-21-01

Specjalność - ekonomika i organizacja przedsiębiorstw rolnych /30 m./; okres kształc. - 4 lata; internat.

III. LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

1. Liceum Ogólnokształcące nr 1, ul. Kopernika 7, Lubin, tel. 44-23-22

Profil - podstawowy, a od II klasy: mat.-fiz., podst. lub mat. - fiz., humanist., biolog.-chem., pedagogiczny, podstawowy, /180 miejsc/; okres kształc. - 4 lata.

2. Liceum Ogólnokształcące nr 2 - ul. Niepodległości 31, Lubin, tel. 44-16-04

Profil - podst./60 miejsc/, biolog.-fiz.-chem./30 m./, humanist. /30 m./, mat.-informat. /30 m./; okres kształc. - 4 lata.

3. Liceum Kształcące nr 3 - ul. T. Kościuszki, Lubin, tel. 44-32-57

Profil - podstawowy /60 miejsc/; okres kształc. - 4 lata; internat.

4. Liceum Ogólnokształcące nr 4 - ul. Szpakowa 1, Lubin, tel. 44-68-35

Profil - podstawowy /210 miejsc/; okres kształc. - 4 lata.

5. Liceum Ogólnokształcące nr 1 - ul. KOLONIALNA 13, Chocianów, tel. 85-166

Profil - podstawowy /60 miejsc/; okres kształc. - 4 lata; internat.

6. Liceum Ogólnokształcące nr 1 - pl. Kominka 1, Polkowice, tel. 45-16-42

Profil - podstawowy /60 miejsc/;

I Liceum Ogólnokształcące

im. Mikołaja Kopernika w Lubinie
ul. Kopernika 7

W roku szkolnym 1992/93 planowane jest utworzenie 6 klas I-ych, w których od klasy II proponujemy profile:

II a - matematyczno-fizyczny z rozszerzonym j. angielskim; II b - podstawowy lub matematyczno-fizyczny z rozszerzonym j. niemieckim; II c - humanistyczny z rozszerzonym j. francuskim; II d - biologiczno-chemiczny z j. niemieckim; II e - pedagogiczny z j. angielskim; II f - podstawowy z j. niemieckim lub francuskim.

Drugi język obcy pozostawiamy do wyboru: j. angielski, j. niemiecki, j. francuski, j. rosyjski /w klasach gdzie języki mają program rozszerzony proponujemy jęz. rosyjski/. Zmiany w nauce języków mogą wystąpić zależnie od sytuacji kadrowej szkoły.

Szkolny punkt informacyjny - sekretariat
I LO, ul. Kopernika 7 /I piętro/,
tel. 44-23-22

Termin składania podań od 15.03. do 15.05.1992 r. w sekretariacie szkoły.

Zestaw dokumentów powinien zawierać: odpowiednio wypełnione formularze podań i zaświadczeń lekarskich, 3 zdjęcia podpisane na odwrocie, świadectwo ukończenia kl. VIII - dostarczone po zakończeniu roku szkolnego oraz inne zaświadczenia /np. zaświadczenie o wyniku startu o olimpiadzie przedmiotowej/, orzeczenie Poradni Wychowawczo-Zawodowej, o ile jest to konieczne i inne, o ile kandydat uzna za niezbędne.

Egzaminy pisemne: jęz. polski - 25.06.1992 r. godz. 10.00; matematyka - 26.06.1992 r. godz. 10.00;

Egzaminy ustne: przedmiot do wyboru - jęz. polski, biologia, historia, geografia, fizyka, chemia /wg ustalonego terminarza/. Na egzaminach obowiązują wiadomości zgodne z programem nauczania przedmiotów w szkole podstawowej. Wyniki kolejnych egzaminów i lista przyjętych uczniów do liceum podane będą zgodnie z ustalonym terminarzem. Harmonogramy i terminarze egzaminów, informacje dotyczące podręczników, listy uczniów przyjętych i nieprzyjętych do liceum, wykazy uczniów, którzy zdali i nie zdali egzaminów wywieszane będą na tablicy ogłoszeń przeznaczonej dla kandydatów do kl. I - ych.

Laureaci olimpiad przedmiotowych zwolnieni będą z egzaminów zależnie od zajętego miejsca i szczebla olimpiady /po dostarczeniu odpowiednich zaświadczeń/.

Informacje o szkole.

Szkoła istnieje już 44 lata. Pracuje w niej 51 nauczycieli i uczęszcza 720 uczniów. Jest jedyną w województwie szkołą stowarzyszoną w UNESCO. Do historii należą: współpraca z Uniwersytetem Wrocławskim - Instytut Chemii, wymiana bezdekwizowa z Francją, działalność zespołu tanecznego, wydawanie szkolnego pisma "Podławek", uczestnictwo w wakacyjnych obozach językowych, działalność turystyczna i sportowa oraz prężna praca Samorządu Uczniowskiego.

Nowa działalność: wymiany bezdekwizowe z RFN i Danią, autorska klasa turystyczna, koła komputerowe i fotograficzne. Będziemy rozwijać działalność sportowo-rekreacyjno-turystyczną.

Młodzież naszej szkoły systematycznie startuje w olimpiadach przedmiotowych i konkursach, w których wielu uczniów zdobywa najwyższe lokaty nie tylko na szczeblu krajowym, ale również międzynarodowym. Nasi absolwenci w większości dostają się i kończą wiele uczelni wyższych, takich jak Akademia Medyczna, Politechniki, Akademia Wychowania Fizycznego, Akademia Ekonomiczna, Uniwersytety, Wyższe Szkoły Teatralne i inne. Wielu lekarzy, inżynierów, prawników, nauczycieli, ekonomistów w Lubinie to absolwenci I Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Lubinie.

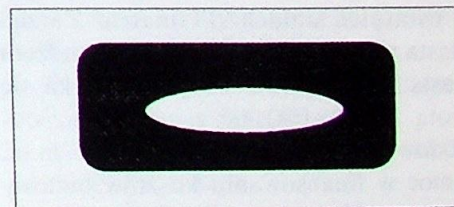
Wszyscy tworzący społeczność szkolną tzn. nauczyciele, uczniowie, pracownicy administracji i obsługi starają się stworzyć sympatyczną i serdeczną atmosferę.

- Wszyscy dbamy o naszą szkołę-

W przezwyciężeniu kłopotów finansowych możemy zawsze liczyć na współpracujących z nami Zakład Budownictwa Górniczo-Hutniczego w Lubinie, Zarząd Miasta Lubina, Szkolny Komitet Rodzicielski i często inne zakłady pracy naszego środowiska. Wymienionym instytucjom dyrekcja, nauczyciele i młodzież I LO w Lubinie składają serdeczne i bardzo gorące podziękowania.

Zapraszamy do nas, bo jak widzicie można się u nas spokojnie, bezpiecznie i w bardzo miłej atmosferze wiele nauczyć.

UCZNIOWIE I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO im. M. KOPERNIKA



Nowy "Ogólniak"

Osiedle Przylesie "starzeje się". Gwałtownie zmniejsza się ilość dzieci uczęszczających do najniższych klas w szkołach podstawowych. Np. w Szkołach Podstawowych nr 10, 11, 12 i 13 rozpocznie naukę we wrześniu tego roku łącznie ok. 200 pierwszoklasistów. Tymczasem ze szkół tych odejdzie w czerwcu b.r. 679 absolwentów, którzy będą mieli kłopoty z kontynuacją nauki w szkołach ponadpodstawowych. Władze oświatowe naszego rejonu chcąc zapewnić im miejsca do dalszej nauki, a jednocześnie optymalnie wykorzystać pustoszące budynki szkół podstawowych postanowiły w budynku Szkoły Podstawowej nr 13 otworzyć nowe liceum ogólnokształcące.

W budynku "trzynastki" obok IV LO, w którym rozpocznie naukę 210 uczniów /7 klas pierwszych/ znajdzie siedzibę szkoła podstawowa kształcąca uczniów klas VI, VII i VIII. W przyszłym roku "ogólniak" rozszerzy się o 7 klas drugich. W rezultacie w 1995 r. budynek dawnej SP nr 13 będzie wykorzystany wyłącznie dla potrzeb nowego LO.

Efektowna sala gimnastyczna i basen będzie służyła zarówno młodzieży licealnej, jak i uczniom sąsiednich szkół.

Kadrę pedagogiczną nowego "ogólniaka" będą stanowić najlepsi nauczyciele ze SP nr 13, a pozostali nauczyciele tej szkoły znajdą zatrudnienie w innych szkołach.

Odmienny problem ma inne osiedle Lubina - Ustronie. Ze względu na brak środków finansowych nie zostanie oddana w tym roku szkoła podstawowa nr 22/nr budowlany/. W związku z tym szkoły na Os. Ustronie funkcjonują w warunkach znacznego obciążenia. W celu rozwiązania tego problemu władze oświatowe zamierzają przenieść uczniów klas V-tych ze Szkoły Podstawowej nr 14/Ustronie IV/ do Szkół Podstawowych nr 7 /ul. Świerczewskiego/ i nr 9 /ul. Legnicka/. Kuratorium i lubińscy radni prowadzą intensywne rozmowy z WPK na temat zwiększenia częstotliwości kursów autobusów linii nr 41 w celu zapewnienia uczniom dogodnego dojazdu do szkół.

Od redakcji:

W ostatnich dniach /11 marca/ Zarząd Miasta przedłożył Radzie projekt budżetu miasta na rok 1992. Projekt zamyka się kwotą 153.628.000.000 zł po stronie dochodów i wydatków, a przewiduje m.in. pomoc w finansowaniu kosztów budowy Szkoły nr 22 w wysokości 10,5 mld zł. O wyasygnowaniu tej sumy zadecyduje ostatecznie Rada Miejska na swej sesji budżetowej, która odbędzie się 31 marca 1992 r.

PRZEDSTAWIAMY

Szkoła Podstawowa nr 14

Szkoła Podstawowa nr 14 zaczęła swoją działalność we wrześniu 1988 roku. Jej budynek do dzisiaj nie jest ukończony. "Czternastka" nie ma sali gimnastycznej. Zajęcia wychowania fizycznego odbywają się na korytarzach. Nie ma boiska szkolnego. Brak także tzw. segmentu żywieniowego. Uczniowie korzystają za stołówki w SP nr 3. W "czternastce" 1035 uczniów w 36 oddziałach uczy 42 nauczycieli pod wodzą pani dyrektor Danuty Łysak. Należy zaznaczyć, że szkoła jest przeznaczona wyłącznie dla dzieci uczęszczających do klas I - IV. Pozostałe dzieci mieszkające na Ustroniu IV dojeżdżają do szkół w centrum miasta. Orzy szkole działa bardzo aktywny Komitet Rodzicielski, którego szefową jest p. Jolanta Słowińska. Naczelnym celem rodziców jest doprowadzenie do zbudowania na ich osiedlu szkoły podstawowej, do której będą mogły chodzić dzieci po ukończeniu klasy IV. Innym ważnym celem jest zbudowanie boiska i sali gimnastycznej. Komitet ma na swoim koncie parę sukcesów. Zakupił do biblioteki szkolnej książki za 10 mln zł, zakupił znaczną ilość środków stomatologicznych, spowodował przedłużenie pracy gabinetu pielęgniarskiego i stomatologicznego /zatrudniono drugiego stomatologa/. Gdyby jeszcze udało się zbudować tę szkołę...?!

Sen o psach.

Do Domu Kultury "Żuraw" dotarła znana kapela rockowa "Dżem". Wejście do "Żurawia" było oblężone przez fanów rocka. Oddziały policyjne były gotowe do zaprowadzenia porządku w każdym momencie. Jednak nie doszło do żadnych incydentów. Być może miłośnicy "Dżemu" czuli respekt przed policyjnym **psem** - groźnym wilczurem. Najstarszym uczestnikiem koncertu okazał się brodaty osobnik, w którym rozpoznano Przewodniczącego Rady Miejskiej w Lubinie Pawła Niewodniczańskiego. Mówi się, że najbliższa sesja będzie koncertowa.

Drugiego psa widziano także w innym miejscu. Zdecydowanie ciągnął po trawnikach w centrum miasta młodą sędzinę tujejszego sądu. Rodzi się wątpliwość, czy sędzia może być niezawisły, dając się wodzić przez psa. A tak swoją drogą, to wątpliwość naszego miasta nie ma szans na przetrwanie, jeżeli przedstawicielka wła-

dzy sądowniczej daje taki przykład. A może by tak wniosek do kolegium ?

Kolejnego psa widziano na Ustronie IV. Ten niezwykle sprytny zwierzak samodzielnie otworzył sobie drzwi od klatki schodowej, by puścić się w pościg za rowerzystą. Cyklista nacisnął ostro na pedały i nieomal wpadł pod przejeżdżającą ciężarówkę marki Steyer.

Cóż mógł sobie myśleć ów rowerzysta o naszej Radzie Miejskiej, która nie zatrudniła jeszcze hycła ?

Wasz wszędobyłski detektyw

Jak długo jeszcze ?

Od dawna przystanki WPK są celem zenującej rozrywki dla wielu nieodpowiedzielnym obywateli w naszym mieście. Wymownym tego dowodem niech będzie jeden z nich, mieszczący się na tzw. "katan-dze" przy ul. Hutniczej. Widać tam jak anonimowym na razie sprawcom daleko jest do dorosłości. Bo jak wytłumaczyć fakt tak okropnego zdewastowania tego publicznego obiektu, z którego teraz zieje tylko zgroza. Trzeba sobie uświadomić, że średni koszt naprawy, tylko jednej wiaty przystankowej przekracza 5 milionów polskich złotych. Czy ktoś potrafi to zrozumieć ? Czy jest to najzwyczajniejsza znieczulica, panująca wszem i wobec ?

Pytania to tylko retoryczne.

Zdzisław Podhorodecki

Uśmiechnij się

Arab i Żyd

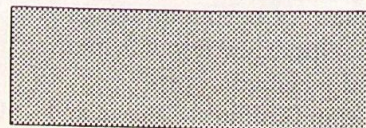
Toczy się wojna izraelsko-arabska. Jedzie izraelski czołg, a przed nim ucieka Arab, co i raz odwraca się i strzela w kierunku czołgu. Wreszcie, gdy wystrzelał cały magazynek, stanął i zawołał:

-Ja już nie mam amunicji!

Z czołgu natychmiast wychyla się Żyd i pyta:

- No to może kupisz?

GOL !!! - zawołał pewien piłkarz siadając w fotelu u fryzjera.



OGŁOSZENIA DROBNE

- skup metali kolorowych. "Mawit" 59-311 Krzeczyn Wielki 14, tel. 448733, 448744.
25. Posiadam do wynajęcia warsztat 75 m² /woda, telefon/ lub przyjmę współnika; Chróstnik 23, tel. 448029.
26. Mieszkanie własnościowe 48 m² w centrum Lubina zamienię na Wrocław /mniejsze/ lub sprzedam albo wynajmę; wiad. Lubin ul. Jastrzębia 9/62, tel. 441936.
27. Zamienię mieszkanie spółdzielcze m-6 /65 m²/ na dwa mniejsze; wiad. Lubin ul. Kilińskiego 16/1.
28. Zapraszam dzieci na wypoczynek pod namiotami /las, jezioro/ połączony ze zdobyciem karty pływackiej i rowerowej w Wygnańcach /baza ZHP/. Terminy turnusów: A-29.VI.-13.VII. B-13.VII.-27.VII. C-27.VII.-10.VIII.1992 r.; wiad. ZHP ul. 1-Maja 17A tel. 441118.
29. Sprzedam komputer Atari 800 XE /stacja dysków CA-2001/, telewizor czarno-biały i nagrane dyskietki. Stan bardzo dobry; wiad. 422948.
30. Tanio! Pilnie sprzedam dużą wieżę prod. polskiej; gramofon, magnetofon /głowica i silnik japoński/, radio, wzmacniacz, korektor.; wiad. tel. 445086 lub 407511.
31. Sprzedam betoniarkę 350 l po remoncie. Cena do uzgodnienia po godz. 15⁰⁰; wiad. Lubin ul. Krupińskiego 85/8.
32. Sprzedam Atari 800 XL, magnetofon, 20 kaset, turbo blizzard, joystick, pisma; wiad. Lubin ul. Legnicka 39/4, tel. 443246.
33. Zamienię mieszkanie kwaterunkowe 60 m² w Ścinawie na mniejsze w Lubinie. Wiad. tel. 422425.

BIULETYN LUBIŃSKI - 21

STRAŻ POŻARNA W LUBINIE INFORMUJE

W okresie od 1 stycznia do 29 lutego br. straż pożarna interweniowała na terenie rejonu Lubin już 52 razy. Tylko na teren miasta lubińscy strażacy wyjeżdżali z pomocą 35 razy, kilka akcji przedstawiamy poniżej:

* 26 stycznia w godzinach wieczornych nieznaną sprawca podpalił drzwi wejściowe do piwnicy lokatorskiej przy ul. Orlej 49. Wydobywający się gryzący dym na klatkę schodową zaalarmował lokatorów, którzy szybko przybyli z pomocą właścicielowi piwnicy i własnymi siłami ugasili pożar. Dzięki ich szybkiej interwencji udało się uratować zawartość piwnic lokatorskich. Straty spowodowane podpaleniem wyniosły ok. 100 000 zł.

* Poważny w skutkach pożar miał miejsce w dniu 28 stycznia w prywatnym warsztacie samochodowym przy ul. Wójta Henryka 4. Pożar powstał w samo południe w pomieszczeniu lakierni, w trakcie przygotowania samochodu do malowania. Pożar szybko się rozprzestrzenił na całą lakiernię i dach powodując straty materialne wartości przeszło 200 mln zł. Dzięki przytomności pracowników warsztatu udało się uratować przed spalaniem kilka prywatnych samochodów, które zostały ewakuowane na zewnątrz warsztatu.

W akcji gaszenia pożaru brały udział 3 sekcje Zawodowej Straży Pożarnej w Lubinie. Akcję gaśniczą utrudniały strażakom zamrożone hydranty, które znajdowały się w pobliżu warsztatu; w związku z powyższym wodę do gaszenia pożaru dowożono z dalszej odległości.

* 30 stycznia w godzinach wieczornych przy ul. Szkolnej 15 miał miejsce pożar piwnicy. Pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przez jednego z lokatorów. Pożar niezastrzeżony przez nikogo szybko się rozprzestrzenił, powodując spalanie wyposażenia piwnicy. W akcji gaszenia pożaru brały udział 2 sekcje Zawodowej Straży Pożarnej w Lubinie, a straty oszacowano na ok. 2 mln zł.

* 2 lutego w godzinach nocnych nietrzeźwy kierowca samochodu Renault z woj. tarnobrzeskiego z dużą prędkością uderzył czołowo w bramę cmentarną. Siła uderzenia spowodowała, że kierowca i pasażer zostali uwięzieni we wraku samochodu. Przybyłe na miejsce wypadku dwie sekcje ZSP w Lubinie za pomocą specjalistycznego sprzętu uwolniły rannych z przygniatającej ich karoserii.

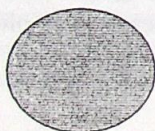
* 7 lutego w godzinach wieczornych, prawdopodobnie wskutek podpalenia zapalił się bar obwoźny tzw. barobus, który znajdował się na parkingu przy trasie Lubin - Chróstnik. Do czasu przybycia 2 sekcji ZSP w Lubinie ogień zdążył strawić całe wyposażenie baru, a straty oszacowano na ok. 150 mln zł.

Dużo szczęścia mieli lubińscy strażacy, którzy w czasie gaszenia pożaru natknęli się rozgrzaną butlę z gazem propan-butan i dosłownie w ostatniej chwili przed eksplozją udało się ją wyciągnąć na zewnątrz pożaru i schłodzić wodą.

* 26 i 27 lutego w godzinach wieczornych dwukrotnie palił się namiot foliowy przy stacji CPN na trasie wrocławskiej. W obu przypadkach przyczyną pożaru było pozostawienie bez dozoru palącego się pieca c.o., od którego zapaliła się konstrukcja namiotu. Straty spowodowane pożarem oszacowano na ok. 800 000 zł.

W ostatnim tygodniu lutego strażacy z Lubina aż sześciokrotnie gasili pożary, bezmyślnie wypalanych traw obok lotniska Aeroklubu w Lubinie. Wskutek tych podpałów spaliło się ponad 21 h trawy i ścierniska. Za każdym razem paląca się trawa zagrażała pobliskiemu kompleksowi leśnemu, miejscu letniego wypoczynku mieszkańców Lubina.

chor. poż. Tomasz Sawicki



NIEZNANE AKCJE STRAŻY MIEJSKIEJ

Bazar Skorpion i giełda samochodowa odbywająca się we wtorki, czwartki, soboty i niedziele przyciągają zawsze tłumy ludzi. Kupujących, sprzedających i zwykłych "ciekawskich" szczególnie zauważa się w sobotę na giełdzie. Tu można kupić i sprzedać wszystko, począwszy od zwykłych towarów spożywczych poprzez ciuchy, części samochodowe, a zakończywszy na żywych zwierzętach. Odważniejsi mogą też spróbować szczęścia w grze w trzy karty, kulki, czy lusterka, czego osobiście nie radzę, bo mimo że popularnie mówi się o niej "jednemu weźmie, drugiemu da", to tych, którym dała maźna policzyć na palcach jednej ręki. Jednym słowem - na terenie lubińskiej giełdy panują wręcz idealne warunki, aby sprzedać tzw. "trefny towar". Próbowo tym często skutecznie zapobiegają patroli Policji i inspektorzy Straży Miejskiej. Tak by-

ło na jednej z ostatnich giełd. Gwoli wyjaśnienia całej sprawy napiszę tylko, że ostatnio w pewnej prywatnej firmie w Czechosłowacji ginęły samochody Skoda Favorit. Ktoś poradził zdesperowanemu Czechowi, aby swojej własności szukał na jednej z największych giełd w Polsce, na giełdzie w Lubinie. I w ten sposób cała rodzina naszych południowych sąsiadów znalazła się w naszym mieście. Szczęście dopisywało obrotowemu Czechowi i jego rodzinie. W jednej z oferowanych do sprzedaży favoritek rozpoznał swoją własność. O fakcie tym niezwłocznie powiadomił patrol SM. Funkcjonariusze SM w czasie przeprowadzania kontroli dokumentów zatrzymali "właściciela" skody. W czasie przebywania w służbowym polonezie podjął on próbę ucieczki, która została zniweczona. Następnie zatrzymany postanowił "pomóc" inspektorom oferując się, że poszuka wśród stoisk handlowych swojego kolegi, z którym miał sprzedać samochód. Jednak na ten "tani chwyt" nie dali się złapać strażnicy. O całej sprawie powiadomiono Policję, której przekazano zatrzymanego i która przejęła dalsze postępowanie w sprawie.

W Straży po całym wydarzeniu pozostała obszerna notatka służbowa sporządzona przez jednego z funkcjonariuszy.

Małgorzata Mazurkiewicz

Z KSIĄŻKI WYDARZEŃ STRAŻY MIEJSKIEJ

01.02.1992 r.

Jednym z najczęstszych zgłoszeń, jakie przyjmują przez całą dobę dyżurni Straży Miejskiej są informacje o nieprawidłowym parkowaniu samochodów. Adresy w/w interwencji są bardzo różne: osiedlowe uliczki, zatoki przeznaczone dla autobusów WPK, parkingi przed zakładami pracy.

W tym dniu przyjęto takie zgłoszenie wartownika Zarządu KGHM. Na miejsce interwencji skierowano patrol pieszy, który pouczył kierowców o sposobach prawidłowego parkowania.

02.02.1992 r.

Tego dnia dyżury Straży Miejskiej przyjął informację o mężczyźnie zakładającym spokój i porządek publiczny w budynku przy ul. Drzymały. Na adres zgłoszenia skierowano patrol samochodowy, który po wylegitymowaniu nietrzeźwego mężczyzny przewiózł go do Izby Wyrzeźwień.

03.02.1992 r.

W naszym mieście istnieją wyznaczone miejsca przeznaczone dla tzw. handlu obwoźnego. Jednym z takich miejsc jest bazar Skorpion, na którym znajdują się

kioski przeznaczone do prowadzenia działalności handlowej. Tutaj też jest zawsze najwięcej kupujących. Zalet tych jednak nie wziął pod uwagę pewien kierowca ciężarowego samochodu, który uznał, że najlepszym miejscem do sprzedaży jabłek jest most koło bazaru. W oferowaniu owoców nie przeszkadzał mu również obowiązujący w tym miejscu znak "zakaz zatrzymywania się i postoju". Samochód wraz z niefortunnym sprzedawcą został zauważony przez ludzi handlujących na terenie bazaru, którzy w poczuciu obowiązku, a także w obawie przed konkurencją powiadomili o w/w fakcie inspektorów Straży Miejskiej. Po rozmowie z naszymi funkcjonariuszami kierowca przeniósł się na teren popularnego "Skorpiona".

04.02.1992 r.

Słowo "pogotowie" kojarzy się chyba wszystkim z szybkim i skutecznym działaniem. Naszych oczekiwań nie zawiodło pogotowie energetyki ciepłej, które tego dnia o godz. 8.00 zostało powiadomione przez dyżurnego Straży Miejskiej o wycieku wody ze studzienki umiejscowionej na ul. Odrodzenia. Zaraz po interwencji awaria została usunięta.

07.02.1992 r.

Tego dnia jeden z funkcjonariuszy SM interweniował w Urzędzie Telekomunikacji w sprawie nieczynnych aparatów telefonicznych na Os. Ustronie 4. Aparaty zostały naprawione.

08.02.1992 r.

W tym dniu przyjęto interwencję dotyczącą używania sygnału dźwiękowego przez samochody wchodzące w skład orszaków ślubnych. W czasie patrolu na Pl. Wolności przez Straż Miejską samochody wiozące nowożeńców nie używały klaksonu.

09.02.1992 r.

Dzień ten nie okazał się szczęśliwym dla pewnego właściciela samochodu, który zapragnął umyć swój wóz przed klatką schodową na ul. Orlej. Na miejsce interwencji skierowano patrol, który ukarał właściciela. No cóż, szczęśliwi posiadacze "czterech kółek" często zapominają o istnieniu myjni samochodowych, a braki pamięci z ich strony lub nieświadomość często kosztują.

16.02.1992 r.

Zajmująca się głównie ładem i porządkiem Straż Miejska postanowiła skontrolować czystość autobusów WPK wyjeżdżających z bazy o godz. 4.45. Kontrola wozów wyjeżdżających na poszczególne linie wypadła pozytywnie.

20.02.1992 r.

Do niedawna problemem naszego miasta były samochody ciężarowe, a dokładnie sposób ich parkowania.

Funkcjonariusze SM przechodzili z jednej ulicy na drugą pozostawiając za wycieraczkami w/w samochodów wezwania do stawienia się w Urzędzie Miasta. Obecnie,

kiedy powstał już przeznaczony specjalnie dla samochodów ciężarowych parking, mamy nadzieję, że problem parkowania ciężarów, jeliczy, roburów - słowem wszystkich pojazdów o masie ponad 2,5 tony szybko się skończy.

Wszystkim zainteresowanym przypominamy adres parkingu:

ul. Ścinawska 49 - plac PKS.

Małgorzata Mazurkiewicz

TAXI z herbem

11 marca 1992 r. odbyło się spotkanie taksówkarzy zrzeszonych w Kole Transportu Prywatnego NSZZ Solidarność w Lubinie z przedstawicielami władz miasta Lubina - wiceprezydentem Tadeuszem Maćkałą oraz Przewodniczącym Rady Miejskiej Pawłem Niewodniczańskim. Spotkanie poprowadził **Mariusz Karólewski**. Przewodniczący koła - **Pan Bogdan Kotwin** poinformował o podstawowych problemach środowiska wskazując na nierozwiązany problem miejsc postojowych, których jest zdecydowanie za mało w stosunku do ilości taksówek w naszym mieście. Dodał, że obecny chaos prawny umożliwia niekontrolowany wzrost taksówek. Nowi taksówkarze to często renciści, których stan zdrowia pozostawia wiele do życzenia. Nie znając topografii miasta; posiadając niewielki staż pracy i stosując dowolne przeliczniki powodują obniżenie prestiżu zawodu. Dodał, że obecnie nawet świeżo upieczony kierowca może zostać taksówkarzem.

Poinformował o mało owocnych rozmowach z kierownikiem Urzędu Skarbowego, który nie przewiduje szkolenia na temat wypełniania ksiąg podatkowych. Ulgi podatkowe związane ze stanem samochodu, stażem pracy i sytuacją materialną rodziny taksówkarza mają charakter uznaniowy. Wyjaśnił, że taksówkarze zrzeszeni w Kole Transportu Prywatnego mają samochody oznakowane herbem miasta. Taksówka z herbem gwarantuje solidność wykonywanych usług.

Obecni na sali taksówkarze uzupełnili te wypowiedzi; m.in.: **Pan Smereka** zarzucił władzom miasta brak zrozumienia dla ciężkiej sytuacji taksówkarzy. **Pan Marcinkiewicz** wskazał na trudności z uzyskaniem informacji na temat ilości udzielonych koncesji oraz zaapelował o stworzenie pewnych barier ograniczających przyjmowanie nowych taksówkarzy, zwłaszcza rencistów i emerytów, którzy mają już źródło utrzymania.

Pan Kruk dodał, że emeryci, mimo, że płacą tylko połowę podatku i są zwolnieni z opłaty na ZUS pracują po kilkanaście godzin. Zaproponował także, by miasto zezwoliło na lokalizację w godz. 22.00 - 6.00

postoiu przed Lutnią. Były też głosy o nadmiernym formalizmie w postępowaniu Straży Miejskiej i o liberalizmie lekarzy wydających zaświadczenia o zdolności do pracy. Prezydent Maćkała poinformował o wynikach swych rozmów z kierownikiem Urzędu Skarbowego na temat przyznawania ulg podatkowych dla taksówkarzy. Wyjaśnił, że w oparciu o takie kryteria, jak: a/ taksówka jako jedyny środek utrzymania; b/ ilość lat pracy w zawodzie taksówkarza; c/ stan techniczny samochodu; d/ sytuacja rodzinna, będą stosowane ulgi - nawet do 50 %. Taksówkarze winni składać do Urzędu Skarbowego podania wraz z wyczerpującym uzasadnieniem. Wskazał na fakt, że obecnie w świetle obowiązującego ustawodawstwa władze samorządowe nie mają żadnych uprawnień związanych z ograniczaniem przyznawanych koncesji i zaapelował, by taksówkarze wystąpili do Urzędu Rejonowego z wnioskiem o przekazanie kompetencji w tej materii na rzecz samorządu. Przychylnie ustosunkował się do postulatu o utworzenie postoju taxi w godzinach nocnych przed Lutnią. Taksówkarze najlepiej wiedzą, które miejsca nadają się na postój. W związku z tym poprosił o inne propozycje. Złożył deklarację pomocy ze strony miasta przystworzeniu jednolitego systemu łączności radiowo-telefonicznej lub CB-Radio dla wszystkich taksówkarzy. Spotkanie zakończył pan Mariusz Karólewski, który po podsumowaniu dyskusji zaproponował ponowne spotkanie za miesiąc. Propozycja została przyjęta przez obie strony.

Pamiętajcie!

Taksówka z herbem gwarantuje Ci solidność wykonywanych usług.

Taksówka z herbem przyjedzie na Twój telefon bezpłatnie.

Telefon: 919

lub 44-44-14

Przy zgłoszeniu stosujemy przelicznik razy 300.

W sprawach spornych z taksówkarzem "herbowym" zgłoś się do Zarządu Koła Transportu Prywatnego.

919

PUNKTY WIDZENIA

W zastraszającym tempie rośnie liczba chuligańskich napaści na kierowców i kontrolerów WPK. Dzieje się to najczęściej przy egzekwowaniu należności za jazdę na "gapę". Często autobusy są demolowane w czasie dojazdu do jednej z pobliskich dyskotek. Wybryki takie trzeba po prostu nazywać bandytyzmem. Tego typu wypadki są zjawiskiem narastającym i trzeba temu jak najszybciej przeciwdziałać, a coraz częściej mają one miejsce dosłownie w biały dzień. Dzieje się to na oczach pasażerów, którzy boją się przeszkodzić napastującym. Kierowcy są zestresowani, co często odbija się na obsłudze pasażerów. Nie należy się temu dziwić.

To, że mamy nieco "dziurawe" prawo lub nie w pełni staramy się je respektować, nie może być jednak powodem do własnych usprawiedliwień i narzekania. Inną sprawą jest fakt niedostatecznych kontroli przez lubińską Straż Miejską. Z mojego punktu widzenia poważne wzmocnienie jej funkcjonariuszami, którzy częściej "wskakiwaliby" do autobusów, mogłoby wyraźnie podnieść "na duchu" kierowców WPK. Społeczna znieczulica, której nie trzeba daleko szukać, nie pomaga nam w codziennym życiu. Na tym padole, na którym przyszło się nam znaleźć, musimy sobie wzajemnie pomagać. Swą siłą udowodniłiśmy już nieraz w przeszłości. Nadeszła więc pora, by razem, wspólnie sobie znowu pomóc.

Zdzisław Podhorodecki

JEST TAKI BANK

Krew - ostatni niezastąpiony dotąd lek, bez którego nie można się dzisiaj obejść. O działalności Stacji Krwiodawstwa przy Szpitalu im. Jonstona w Lubinie mówi jej kierownik pani **mgr Ewa Katulska**.

Z.P. - Ilu krwiodawców figuruje w waszym rejestrze ?

E.K. - W 1991 r. było ich 3448 - w tym 2888 oddających krew systematycznie. W sumie pobrano 2294 litry. W roku 1990 było "tylko" 3189 dawców. Mniej było oddających wielokrotnie, bo 2593, a bilans oddanej krwi zamknął się sumą 2308 l, co jest widoczną różnicą in plus. Tylko w styczniu tego roku dawcy "podarowali" już 211 l, a było ich 491.

Z.P. Krwiodawcami są przeważnie mężczyźni. Jak wygląda to w odniesieniu do

kobiet ?

E.K. - W naszej placówce liczba ich nie jest imponująca. Jest ich tylko 8. Większą statystyką poszczycić może się Głogów, gdzie liczba 50 pań mówi sama za siebie.

Z.P. - Czy często notujecie przypadki wykrycia wirusa HIV ?

E.K. - Odpukać - nie było jeszcze żadnego.

Z.P. - Jak często obecnie krwiodawca może oddać krew, bez ubocznych dla niego skutków ?

E.K. - Teraz, już co dwa miesiące. Skrócony okres nie powoduje żadnego zagrożenia dla zdrowia dawcy. To "novum" trwa od stycznia tego roku.

Z.P. - Czy nie obawia się Pani, że prywatyzacja aptek, nie honorujących bezpłatnych recept - co jest jednym z przywilejów krwiodawcy - nie odbije się ujemnie na frekwencji ?

E.K. - Pytanie na czasie, ale uważam, że jest to tylko przejściowe. Nie wyobrażam sobie, by mogło być inaczej.

Z.P. - Czym wytłumaczyć fakt, że w czasach pogonii za pieniądzem można jeszcze liczyć na ludzi, którzy bezinteresownie dają nam coś tak cennego - po prostu "życie" ?

E.K. - Mimo tych ciężkich czasów, nie brakuje jeszcze prawdziwej solidarności między ludźmi. Czują jakąś wewnętrzną potrzebę niesienia pomocy innym. Niektórzy w pewnym sensie nawet cierpią, kiedy dowiadują się, że z różnych powodów muszą się wstrzymać z oddawaniem.

Z.P. - Czego powinno się życzyć Waszemu "bankowi" krwi ?

E.K. - Żeby dawcy przychodzili do nas całkiem zdrowi. Żeby przez cały tydzień przychodzili tak, jak w piątki /ok. 50 osób/. Nasza stacja przygotowana jest na wykonanie z każdej ilości oddanej krwi - preparatów krwiopodobnych, przedłużających w ten sposób jej przydatność. Każdy, przerebiony szybko litr to możliwość natychmiastowej pomocy potrzebującym.

Z.P. - I tego właśnie Państwu życzę, dziękując za rozmowę.

Rozmawiał : *Zdzisław Podhorodecki*

Apteka

"POD SOKOŁEM"

Lubin, ul. Sokola 46, tel. 44-54-40

Czynna od 8 do 17

środki farmaceutyczne
kosmetyki pielęgnacyjne

środki ziołowe

środki higieny osobistej

Towary posiadają atesty

APEL

Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego Oddział w Lubinie w imieniu ludzi chorych na SR zwraca się z gorącą prośbą o pomoc materialną na rzecz Oddziału. Towarzystwo nasze, chcąc przyjść z pomocą chorym gromadzi środki pieniężne na zakup leków i sprzętu rehabilitacyjnego. Leki, które powstrzymują rozwój choroby są całkowicie odpłatne i bardzo drogie. Przykładowo lek o nazwie Efamol - jedno opakowanie kosztuje 243 zł i wystarcza na jeden tydzień. Przy dzisiejszym stanie wiedzy medycznej choroba ta jest nieuleczalna. Stosowanie leków powoduje zahamowanie rozwoju choroby. W naszym warzyszeniu naszym jest zarejestrowanych ok. 40 chorych /liczba ta ciągle wzrasta/. Z uwagi na to, że są to przeważnie ludzie młodzi, z krótkim stażem pracy, otrzymują oni bardzo niskie renty i nie stać ich na zakup koniecznych leków i sprzętu rehabilitacyjnego. Niepobieranie leków prowadzi do ciężkiego kalectwa i szybkiego zgonu. Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego apeluje do Państwa o humanitaryzm i zrozumienie, dziękując jednocześnie za każdą kwotę przeznaczoną na ulżenie doli tych ciężko chorych ludzi. Mam nadzieję, że prośba nasza zostanie zrozumiana i uwzględniona, za co z góry w imieniu chorych dziękujemy serdecznie.

Podajemy numer naszego konta:

Bank Zachodni SA Oddział Lubin

nr konta 383826-140285-132

Z poważaniem:

Prezes

O/LUBIN PTSR

ZAPRASZAMY DO SALONU

EWA

przy ul. Grabowej 55A w Lubinie
oferujemy bogatą kolekcję strojów

ŚLUBNYCH, KOMUNIJNYCH

i dodatków

firm włoskich, hiszpańskich

i amerykańskich

BIULETYN LUBIŃSKI - 24

Ankieta Ankieta

Opublikowana w ostatnich numerach ankieta zaskoczyła nas swoimi rezultatami. Na adres redakcji przyszło 986 ankiet. Jeżeli dodamy, że do sporej części ankiet dołączone były listy, w których Czytelnicy nie szczędzili nam uwag na temat dotychczasowych numerów, jak i porad, w jaki sposób uatrakcyjnić pismo - to reakcję na ten swoisty sondaż oceniamy bardzo pozytywnie. A oto wyniki ankiety:

1. Częstotliwość wydawania biuletynu. Bezapelacyjnie wygrał dwutygodnik /ok 60 % respondentów opowiedziało się za tą formułą/, formę tygodnika postulowało ok. 33 % uczestników ankiety, pozostali proponowali wydawanie biuletynu co miesiąc.

2. Format czasopisma.

75 % optowało za zachowaniem dotychczasowego formatu. Pozostali mniej więcej po połowie opowiadali się za inną wielkością biuletynu.

3. Ilość kartek.

Przypomnijmy, że proponowaliśmy 4, 6, 8 lub więcej kartek. Zdecydowanie wygrała wersja biuletynu zawierającego więcej niż 8 kartek /69 %/. Uznanie Państwa cieszył się 8 - stronicowy biuletyn /29 %/.

4. Kolor.

W tym punkcie o palmę pierwszeństwa rywalizowały ze sobą: wersja zielonego biuletynu /34 %/ z tradycyjną /30 %/. Mamy nadzieję, że forma 6 numeru biuletynu tj. zielona okładka z tradycyjną czarno-białą zawartością usatysfakcjonuje obydwie grupy/takie rozwiązanie proponowała np. p. Grażyna Kuryło/. Trzeba dodać, że propozycje kolorów były niekiedy egzotyczne /np. p. Ewa Stolińska proponowała kolor różowy, p. Aleksander Piechota - bahama yellow, a p. Ewa Traczyk - kolorowy/.

5. Czy relacja z prac Rady i Zarządu była:

a/ wystarczająca, b/ niewystarczająca?

W tym miejscu postawiliście nas Państwo w kropce. 52 % respondentów uważało, że wyczerpująco informowaliśmy o działalności organów samorządu, natomiast 48 % uznało relację za niewystarczającą.

6. Przy wyborze proponowanych przez nas rubryk wykazaliście Państwo sporą rozpiętość zainteresowań. Głosy rozłożyły się mniej więcej równomiernie na poszczególne podpunkty. Jednocześnie zgłosiliście Państwo szereg oryginalnych propozycji rozszerzenia

tematyki naszego pisma: np. Ewa Traczyk prosiła o informacje na temat organizowanych kursów i szkoleń, p. Grzegorz Masłowski proponował stworzenie na naszych łamach kącika brydżowego, a p. Andrzej Miązek - kącika kulinarnego, p. Bogdan Grzesiak rozszerzyłby biuletyn o rubrykę pt. "Vademecum ojca", pan Zdzisław Gągół widział potrzebę publikowania słowniczka terminów ekonomicznych w różnych językach, p. Stanisław Dudziak - poradnik ornitologiczny, nauczycielka jednego z liceów p. Teresa Maszczak małą encyklopedię terminów ekonomicznych. Padało jeszcze wiele innych propozycji /np. stworzenie rubryki "Drewno - notki"/.

7. Podaliście Państwo różne przyczyny, dlaczego nie pisaliście listów do biuletynu. Przeważał brak czasu; często twierdziliście, że Wasze listy nic by nie zmieniły. Część Państwa nie wiedziała o możliwości czynnej współpracy z biuletynem.

8. Ile powinien kosztować biuletyn /zwolennicy bezpłatności stanowili mniej niż 5 %/ ?

Przeważała kwota 1000 zł / 63 %/ oraz "jeszcze więcej" - 19 %. Najbardziej oryginalną cenę zaproponował p. Zdzisław Dominik, który napisał, że biuletyn powinien kosztować nie mniej aniżeli jedna rolka papieru toaletowego.

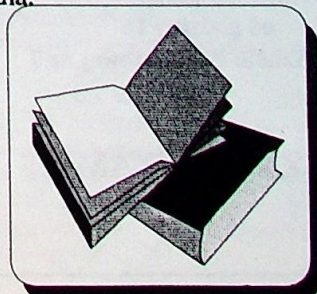
9. Prenumerata.

Większość respondentów /81 %/ wyraziła zamiar prenumeraty biuletynu. W swych listach często skarżyliście się Państwo na problemy ze zdobyciem naszej gazety.

Zgodnie z zapowiedzią wśród autorów nadesłanych ankiet rozlosowaliśmy 20 nagród książkowych.

Oto nazwiska "szczęśliwców":

Ewa Stolińska, Dariusz Deptuła, Marian Wuj, Joanna Ostapowicz, Teresa Madej, Teresa Maszczak, Maria Kuncaitis, Zdzisław Dominik, Beata Ryś, Adam Jesioneck, Alicja Czerniewicz, Jan Szymański, Iwona Kłos, Katarzyna Końska, Bronisław Zmora, Wiesława Ogłodzińska, Krzysztof Wróblewski, M. Kasperski, Beata Głabińska, Janina Kukula.



**WAKACJE
ZA 800 TYS.**

Komenda Hufca ZHP w Lubinie organizuje w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym w Wygnańcach k/Wschowy obozy dla harcerzy i dzieci niechrześcijańskich.

Terminy obozów:

I turnus 29. 06. 1992 - 13. 07. 1992

II turnus 13. 07. 1992 - 27. 07. 1992

III turnus 27. 07. 1992 - 10. 08. 1992

Koszt wypoczynku w tym Ośrodku położonym w lesie nad jeziorem wynosi jedynie 800 000 zł.

Komenda Hufca ZHP Lubin mieści się przy ul. 1-go Maja 17a, tel. 44 - 11 - 18

UŚMIECHNIJ SIĘ

REJS

Notatki z podróży przez ocean pewnej młodej i pięknej kobiety:

Dzień pierwszy - Przedstawiono mi kapitana statku.

Dzień drugi - Kapitan jest dla mnie bardzo miły.

Dzień trzeci - Kapitan zaprosił mnie na spacer po pokładzie.

Dzień czwarty - zostałam przez kapitana zaproszona na kolację do jego kajuty.

Dzień piąty - Kapitan zaagroził, że zatopi statek, jeśli będę się dłużej opierała.

Dzień szósty - Uff! Uratowałam sześciuset pasażerów...

**Spółdzielnia Pracy
INTROGRAF
59-300 Lubin**

tel. sekr. 44-28-52

dz. techn. 42-10-41

**p o l e c a :
USŁUGI POLIGRAFICZNE**

• NOWOCZEŚNIE

• SZYBKO

• TANIO

SESJE RADY MIEJSKIEJ

3 marca 1992 r. odbyła się XXIV Sesja, na której Rada Miejska podjęła m.in. uchwałę w sprawie reorganizacji Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubinie, uchwałę w sprawie obniżenia średniej krajowej ceny skupu żyta stanowiącej podstawę obliczania podatku rolnego na obszarze miasta Lubina, uchwałę w sprawie ustalenia trybu i szczegółowych warunków zwolnienia od podatku rolnego użytków rolnych, na których zaprzestano produkcji rolnej, uchwałę w sprawie sprzedaży lokali użytkowych oraz oddania w użytkowanie wieczyste ułamkowych części gruntu, uchwały w sprawie sprzedaży lokali mieszkalnych oraz oddania w użytkowanie wieczyste ułamkowych części gruntu, uchwałę w sprawie nabycia gruntów, uchwałę w sprawie powołania komisji opiniodawczej d/s przekształcenia LPK oraz uchwałę zmieniającą uchwałę w sprawie ustalenia Statutu Miasta Lubina. Rada wysłuchała także sprawozdania Prezesa Agencji Rozwoju Regionalnego - inż. Henryka Karasia.

Dziesięć dni później odbyła się XXV Sesja, na której Rada podjęła uchwałę zmieniającą uchwałę w sprawie opłaty targowej oraz uchwałę zmieniającą uchwałę w sprawie lokalizacji targowisk. Przedstawiony poniżej REGULAMIN TARGOWISKA PRZY UL. KOPERNIKA W LUBINIE stanowi załącznik do tej drugiej uchwały:

1. Targowisko czynne jest codziennie w godzinach 8.00 - 20.00.
2. Uprawnionymi do prowadzenia handlu na targowisku są osoby fizyczne i prawne.
3. Na targowisku mogą być sprzedawane wszystkie towary z wyjątkiem:
a/ napojów alkoholowych,
b/ nafty, benzyny, spirytusu skażonego, środków leczniczych,
c/ broni, amunicji oraz artykułów pirotechnicznych i wybuchowych,
d/ innych artykułów, których sprzedaż jest zabroniona na podstawie odrębnych przepisów.
4. Sprzedaż drobiu, mięsa, przetworów mięsnych, dietetycznych środków spożywczych może odbywać się w punktach stałych, pawilonach z zachowaniem warunków określonych w przepisach w sprawie wymagań sanitarnych w handlu

określonymi środkami spożywczymi i użytkami.

5. Narzędzia pomiarowe używane na targowisku powinny mieć ważną cechę legalizacyjną oraz powinny być ustawione lub użytkowane w ten sposób, aby kupujący mieli możliwość stwierdzenia prawidłowości i rzetelności wagi.

6. Osoby prowadzące handel na targowisku są obowiązane uwidocznić ceny na towarach wystawionych do sprzedaży.

7. Osoby prowadzące handel na targowisku są obowiązane do oznakowania miejsca sprzedaży w sposób określony w przepisach o działalności gospodarczej.

8. Osoby prowadzące handel na targowisku są obowiązane do uiszczenia dziennej opłaty targowej w/g cennika obowiązujących stawek opłat targowych przed rozpoczęciem sprzedaży.

9. Na targowisku mogą być pobierane inne opłaty za korzystanie z urządzeń targowych oraz za inne usługi świadczone przez jednostkę prowadzącą targowisko.

10. Osoby prowadzące handel na targowisku są obowiązane do przestrzegania regulaminu targowiska.

W następnym numerze zamieścimy komentarz do uchwał podjętych na XXIV i XXV Sesji. Jednocześnie informujemy, że Sesja "Budżetowa" odbędzie się 31 marca 1992 r. o godz. 9.⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Lubinie. Posiedzenia Rady mają charakter otwarte.

MOTO-AUTO-SZKOLENIE

LUBIN

ul. Łużycka 6, tel. 44-47-15

- prawo jazdy kategorii A,B
- pełne przygotowanie teoretyczne
- CENA KONKURENCYJNA

Wykłady odbywają się

- poniedziałek
- środa
- piątek

od godziny 16³⁰

w Szkole Podstawowej nr 7

ZAPRASZAMY !

Życzenia

Spóźnione, ale szczere i gorące życzenia urodzinowe najukochańszej mamie Danucie Królikowskiej; zdrowia, spokoju, spełnienia wszystkich marzeń i samych słonecznych dni składają córki: Aneta, Marzena i Agnieszka.

Najserdeczniejsze życzenia i wyrazy miłości przesyła Panu Tadeuszowi Soboczyńskiemu /Lubin ul. Odrodzenia 14/5/ - córka z mężem.

Córce Magdalenie Jakubowskiej z okazji 15 - tych urodzin wszelkiej pomyślności i zdania egzaminów życzą Rodzice.

Najukochańszej Martusi, która niedawno ukończyła dwa lata, moc najserdeczniejszych życzeń przesyłają rodzice Jolanta i Stanisław Dudziakowie.

Kochanemu mężowi Zbyszkowi spóźnione, ale serdeczne życzenia imieninowe przesyła żona Halina.

Zrzucenia cywilnych szmat i przywdziania wojskowego munduru życzy Ci Pawełku - Stach, któremu w wojsku nie jest źle !

Najlepsze życzenia imieninowe; zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności Pani Krystynie Bodzan życzą córki z dziećmi.

Swej najlepszej koleżance - Agnieszce Kalisz - samych piątek, poprawy pisma, jeszcze ładniejszych rysunków i zdobycia odznaki wzorowego ucznia życzy Asia Palej z Ib w Szkole Podstawowej nr 12.

Najukochańszej żonie Beatce za pośrednictwem biuletynu przesyła wyrazy miłości i słowa przeprosin za późne powroty do domu Jarosław K.

Kazkowi z okazji 21 - ych urodzin przede wszystkim cierpliwości oraz powodzenia podczas sesji egzaminacyjnej życzy Agnieszka.

Milego wypoczynku Cześkowi życzy zauroczona Małgośka.

NAGRODA MIASTA LUBINA

W poprzednim numerze zachęciliśmy Państwa do zgłaszania kandydatów do Nagrody Miasta Lubina.

W dniu oddawania do druku niniejszego numeru było już 20-tu kandydatów.

Zachęcamy Was do zgłaszania dalszych osób. Poniżej drukujemy regulamin, aktualną listę kandydatów /w porządku alfabetycznym/ oraz kupon zgłoszenia kandydatury.

1. Jan Biliński
2. Jadwiga Bugajska
3. Zdzisław Chaczo
4. Maciej Dałkowski
5. Mirosław Drews
6. Artur Dubiński
7. Bogdan Gruszka
8. Zdzisław Jarosz
9. Dariusz Mikus
10. Paweł Niewodniczański
11. Marisz Pawełczyk
12. Joanna Płotnicka
13. Robert Raczyński
14. Cezary Strokosz
15. Krzysztof Szczepaniak
16. Małgorzata Szczygieł
17. Waldemar Tomaszek
18. Romualda Walicka
19. Jacek Worobiec
20. Marian Życzkowski

REGULAMIN NAGRODY MIASTA LUBINA

1. Nagroda przyznawana jest jeden raz do roku za szczególne zasługi dla miasta Lubina.
2. Nagroda ma charakter pieniężny i jest przyznawana przez Radę tylko osobom fizycznym.
3. Prawo zgłaszania kandydatów do nagrody ma każdy mieszkaniec Lubina posiadający pełną zdolność do czynności prawnych.
4. Kandydatów do nagrody można zgłaszać od 1 marca do 30 kwietnia każdego roku.
5. Zgłaszanie kandydatów do nagrody można poprzeć pisemny uzasadnieniem.
6. W przypadku większej ilości kandydatów niż pięciu Rada Miejska powołuje 5-osobową Komisję Nagrody Miasta Lubina, której zadaniem jest dokonanie wstępnej weryfikacji kandydatów.
7. Przewodniczącym komisji zostaje Przewodniczący Rady Miejskiej.
8. Wyboru czterech pozostałych członków komisji dokonuje Rada.
9. Komisja dokonuje wyboru pięciu kandydatów do nagrody i przedstawia je Radzie wraz z opiniami.
10. Rada przyznaje nagrodę osobie, która w tajnym głosowaniu uzyskała największą ilość głosów.
11. Wręczenie Nagrody Miasta Lubina odbywa się na uroczystej Sesji Rady Miejskiej.

ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWEK z Nr 6

Szyfr krzyżówki Nr 1 brzmiał: "Print Twoim doradcą". Prysłano ponad 400 prawidłowych odpowiedzi, spośród których wylosowano 10 nagród książkowych.

A oto nazwiska "szczęśliwców":

1. Krzysztof Kukula, 2. Ryszard Szymański, 3. Agnieszka Rewers, 4. Marcin Dąbrowski, 5. Henryk Szewczuk, 6. Jacek Glapiński, 7. Anna Bachalska, 8. Krzysztof Wróblewski, 9. Agnieszka Świątek, 10. Maria Michałowska.

Szyfr krzyżówki Nr 2 brzmiał: "Galeria Sowa". Właścicielka owej galerii ufundowała nagrodę tj. bon towarowy o wartości 100 tys. zł, który przypadł Danucie Szkurłat.

Krzyżówka Nr 2 cieszyła się nie mniejszym powodzeniem; przyszło 356 prawidłowych odpowiedzi.

Po krótkiej naradzie nasza Redakcja postanowiła podwyższyć poprzeczkę trudności, tym razem prosząc Czytelników o nadsyłanie prawidłowo wypełnionych krzyżówek. Na każdą krzyżówkę przypadają po dwie cenne nagrody.

A. Malinowski zaprasza
do zakupów w swych księgarniach:
* ul. Wyszyńskiego 10
* ul. Armii Czerwonej 14

NAGRODA MIASTA LUBINA

(imię i nazwisko zgłaszającego)

(zamieszkały w Lubinie przy ulicy)

zgłaszam kandydaturę

(imię i nazwisko)

zamieszkałego

do Nagrody Miasta Lubina za rok 1992.

Zarząd Miasta Lubina

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY

na najem niżej wymienionych lokali
użytkowych:

- ul. Kopernika 10 - jedno pomieszczenie - o powierzchni 27,00 m²
- ul. Grodzka 7 - o powierzchni 22,11 m²

Warunkiem przystąpienia do przetargu ofertowego jest złożenie oferty pisemnej w zalakowanej kopercie w pokoju nr 58 Urzędu Miejskiego w Lubinie, ul. Kilińskiego 10, I piętro, w terminie do 7 kwietnia 1992 r. oraz złożenie zabezpieczenia pieniężnego w wysokości jednomiesięcznego czynszu liczonego według stawki wyjściowej dla danej branży, najpóźniej na dzień przed rozpatrzeniem oferty (wpłaty należy dokonać w kasie Urzędu Miejskiego w Lubinie).

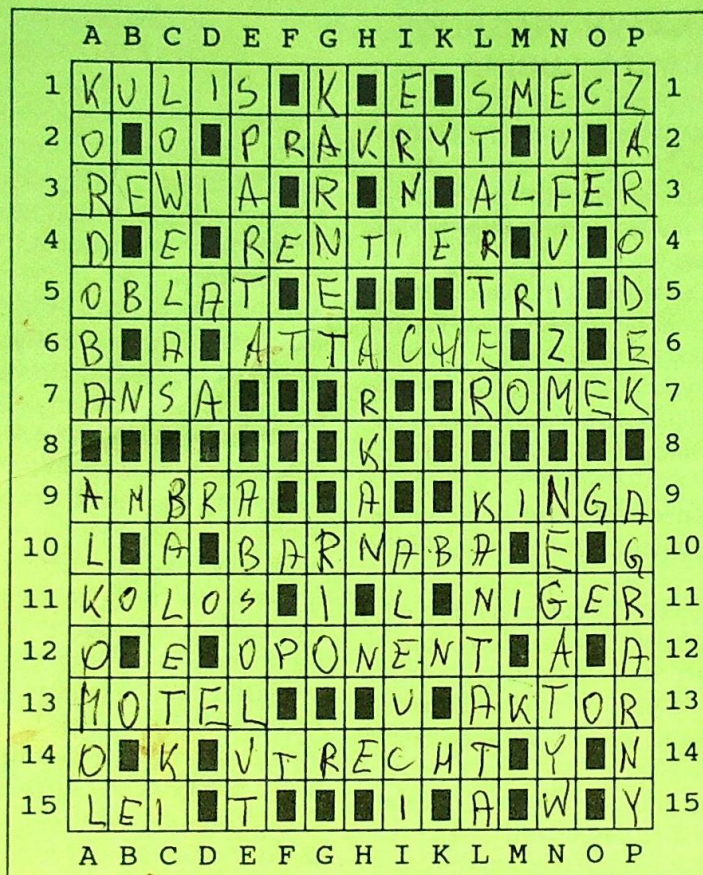
W przypadku przyjęcia oferty przez Zarząd Miasta i niepodpisania umowy przez oferenta w ciągu dwóch tygodni, złożone zabezpieczenie przepada (nie podlega zwrotowi).

Oferta powinna zawierać:

- proponowaną stawkę czynszu najmu za 1 m² powierzchni użytkowej bez uwzględnienia opłaty eksploatacyjnej;
- zakres i rodzaj działalności;
- zobowiązanie oferenta do zwrotu udokumentowanych kosztów remontu i nakładów poniesionych przez poprzedniego użytkownika.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ:

- Urząd Miejski w Lubinie, ul. Kilińskiego 10, I piętro, pokój nr 58
- Lubinśkie Przedsiębiorstwo Komunalne w Lubinie, ul. Rzeźnicza 1, tel. 42-15-01 wew. 287, 276 lub w pokoju nr 102, 105.

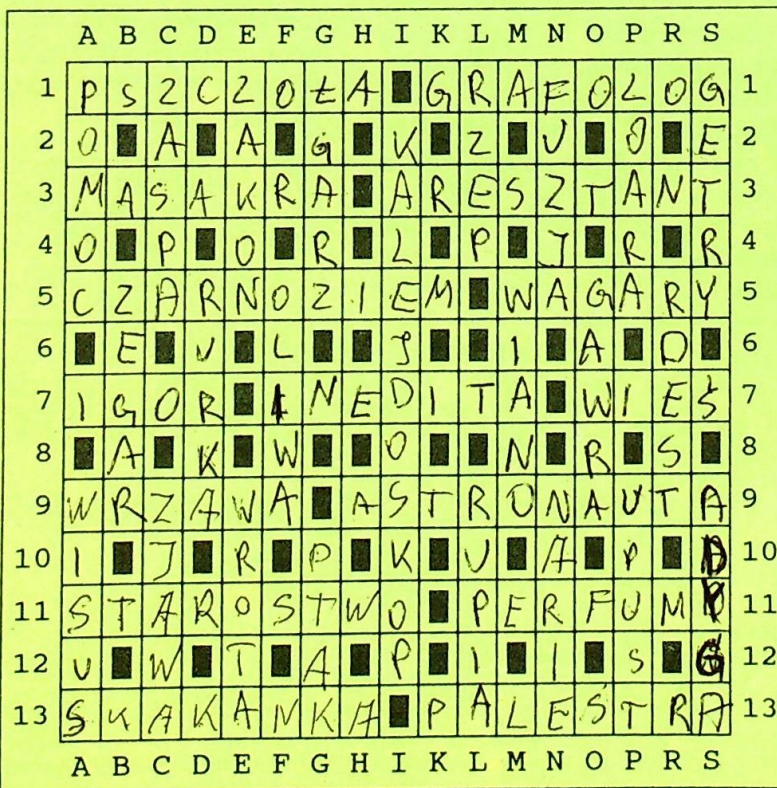


POZIOMO:

- 1) azjatycki tragarz * w tenisie mocne ścięcie piłki;
- 2) ogólna nazwa starożytnych języków indyjskich z wyjątkiem sanskrytu;
- 3) widowisko rozrywkowe, pokaz mody * stop żelaza z aluminium stosowany do wyrobu transformatorów, elektromagnesów;
- 4) osoba utrzymująca się z renty, procentów od kapitału;
- 5) osoba żyjąca przy klasztorze, nie składająca ślubów * trichloroeten, używany do wywabiania plam;
- 6) urzędnik dyplomatyczny (może być prasowy, wojskowy);
- 7) niechęć, uraza * Roman lub Romuald;
- 9) wydzielnina kaszalota stosowana w przemyśle perfumeryjnym * imię żeńskie;
- 10) obchodzi imieniny 11 czerwca;
- 11) olbrzym * rzeka w zach. Afryce;
- 12) przeciwnik, zwłaszcza w dyskusji;
- 13) np. BRISTOL * odtwórca roli;
- 14) miasto w Holandii nad Kan. Amsterdamskim;
- 15) waluta rumuńska

PIONOWO:

- A) miasto w Hiszpanii * np. metylowy;
- C) uwodzić, donżuan * na nogach baletnicy;
- E) stolica starożytnego państwa słynącego z surowej dyscypliny, skromnych wymagań, braku zbytku i wygód * filozof. - coś, co istnieje samo przez się;
- G) abonament na pewien cykl imprez * de Janeiro;
- H) długi sznur z ruchomą pętlą;
- I) kolega Berta z "Ulicy Sezamkowej" * lud pochodz. mongolskiego zamieszkujący W-py Aleuckie i Alaskę;
- L) rozrusznik * utwór muzyczny na głosy solowe lub chór i orkiestrę;
- N) kwiecisty, przesadny styl mowy lub pisma * nie pozytywny;
- P) embrión * rolny, rolniczy.



KRZYŻÓWKA NR 2

POZIOMO:

- 1) nie truć * wróżyć z pisma;
- 3) rzeź * więzień;
- 5) rodzaj gleby * wycieczka niedozwolona w godzinach lekcyjnych;
- 7) imię męskie * książka niewydana za życia autora * szereg zagród gospodarskich;
- 9) hałas * kosmonauta;
- 11) dawna siedziba władz administracyjnych * pachnący kosmetyk;
- 13) sznurek do zabawy * ogół adwokatów

PIONOWO:

- A) wsparcie, zasiłek * gałgan, łobuz;
- B) ścienny, szafkowy, słoneczny;
- C) śnieżna na drogach * widmo;
- D) kapilara;
- E) bernardyn * duże drzwi;
- F) płynny tłuszcz;
- G) kłamaczuch * wróbel;
- I) rurka z kolorowymi szkiełkami;
- L) koszyczek łopianu * złotówka indyjska;
- M) posąg;
- N) wiatrówna * jezioro k. Morąga;
- O) mieszkanie niedźwiedzia;
- P) rzeka we Francji * urządzenie do spuszczenia wody;
- R) "ptasi" - ziolo;
- S) ochraniacze na nogi piłkarza * leży nad nią Werona.

Przepraszamy!

Do naszych artykułów w numerze 6 zakradło się kilka błędów i nieścisłości. I tak w artykule "Dwa budżety" dochody od j.g.u. stanowiły nie 60%, a tylko 12,3%; opłata za odprowadzanie ścieków, ustanowiona przez Zarząd Miasta wynosi 1290 zł, a nie 1250 zł; w notatce "Podatek od posiadania psów" nie zaznaczyliśmy, że kwota 69 000 zł jest opłatą roczną.

BIULETYN -

Redakcja: Paweł Niewodniczański i Stanisław Dobrowolski

Wydawca:

Rada Miejska w Lubinie

*

Adres: Urząd Miejski w Lubinie, ul. Kilińskiego 10, pok. 15,

tel.444-661, 444-677 (wew. 273).

Druk:

Introligatorsko-Graficzna Spółdzielnia Pracy "Intrograf" w Lubinie

* Nakład: 4000 egzemplarzy